DZIŚ 6 STRON

SPORT

Nr. 18 (202) KRAKÓW - KATOWICE, 6 MARCA 1947 r. Cena 8 zł.

WYCHODZI W KAŻDY PONIEDZIAŁEK i CZWARTEK

CRACOVII nie udał się rewanż za KLESKĘ w Siemianowicach

GWAŁTOWNA ODWILŻ I DE SZCZ UNIEMOŻLIWIŁY ROZEGRANIE SPOTKANIA REWANŻOWEGO

Kraków. Po wtorkowej porażce mistrza Polski KS Cracovii w Siemianowicach z Siemianowiczanką, cały sportowy Kraków z wielkim zanteresowaniem oczekiwał spotkania rewanżowego, które miało się odbyć we środę na torze hokejowym Cracovii.

Niestety krakowskich zwolenników hokeja spotkał srogi zawód. Gwałtowna odwilż i deszcz zamieniły lodowisko w jedno wielkie bajoro i mimo tego, że Siemianowiczanka na wszelki wypadek stawiła się w Krakowie uniemożliwiły przeprowadzenie spotkania.

Tak więc Cracovia z rewanżem poczekać będzie musiała prawdopodobnie do przyszłego roku, ew. w najlepszym wypadku do grudnia.

30. III. POCZĄTEK ROZGRYWEK O WEJŚCIE DO LIGI

KTO Z KIM, GDZIE, W KTÓREJ GRUPIE ?

PZPN. DOKONAŁ JUŻ PODZIAŁU I LOSOWAŃ, ALE SZC ZEGÓŁÓW DOWIEMY SIĘ DOPIERO W CZWARTEK

Warszawa. W czwartek 6 marca br. odbędzie się posiedzenie Wydziału Gier i Dyscypliny, na którym nastąpi podział na grupy drużyn biorących udział w rozgrywkach o wejście do ekstraklasy, oraz ułożony zostanie kalendarzyk spotkań.

Właściwie projekt podziału został już opracowany, ale trzymany on jest w ścisłej tajemnicy i dopiero po zatwierdzeniu go przez WG i D podany zostanie do publicznej wiadomości.

Tak więc 25 klubów które w niedzielę 30 marca wystartują do rozgrywek o miejsce w ekstraklasie pozna swoich przeciwników i rywali dopiero w czwartek.

Czy dostali BZIKA? na punkcie Austriaków

Wiedeń. W tych dniach powróciła dopiero do Wiednia hokejowa reprezentacja Austrii która brała udział w tegorocznych hokejowych mistrzostwach świata w Pradze, swym sensacyjnym zwycięstwem nad Szwecją umożliwiła Czechom zdobycie I-ego miejsca.

Drużyna austriacka za wywalczenie mistrzostwa Czechosłowacji **otrzymała** w Pradze jak również w Brnie gdzie rozegrała jeszcze jedno spotkanie z USA tyle **podarunków, że z trudem załadowano je na dwa wagony.** Oprócz tego górnicy z rewiru kladzkiego zobowiązali się dostarczyć Austriakom trzy wagony węgla jako upominek za przysługę wyrządzoną Czechosłowacji

Akcja „składkowa" na Austriaków przybrała tak wielkie rozmiary, że nawet pewne koła oficjalne Czechosłowacji skrytykowały nadmierną ofiarność obywateli czeskich.

Czesi zbyt prędko zdaje się zapomnieli o minionej wojnie i o tym, że Austriacy byli takimi samymi wrogami Słowian jak i Niemcy.

NARCIARZE NORWESCY ZWYCIĘŻAJĄ W USA

New York. W Inshpemingu w stanie Michigan odbyły się wielkie międzynarodowe zawody narciarskie z udziałem dwóch narciarzy norweskich.

W konkurencji skoków otwartych obaj Norwegowie odnieśli wielki sukces zajmując 2 pierwsze miejsca. Zwycięstwo odniósł Arnoldt Kongsgaard osiągając skoki o długości 74.5 i 71,5 mtr. Drugie miejsce zajął również Norweg **Ragner Baklid.** Dopiero na trzecim miejscu znalazł się Amerykanin Perrault.

NARCIARSTWO W NORWEGII

Oslo. Na słynnej norweskiej skoczni narciarskiej w Holmenkolden (w pobliżu Oslo) odbyły się zawody narciarskie z udziałem zawodników zagranicznych.

Konkurs skoków otwartych wygrał Georg **Thrane** (Norwegia) uzyskując długość skoków 69 i 69,5 m, przed Henrim **Ahdalem** (Norwegia) — skoki 68,5 i 69 m.

Zeszłoroczny zwycięzca tego konkursu **Aosbjorn Rund był trzecim**, mając skoki 66 i 70 m.

Podczas zawodów ustanowiony został nowy rekord skoczni przez Norwega Hansa **Kaarsteina**, który w ładnym stylu osiągnął długość **71 m.** Poprzedni rekord, wynoszący 68,5 m., ustanowiony był w 1940 r. Wynik ten poza nowym rekordzistą, przekroczony był przez wszystkich trzech pierwszych.

Kombinację norweską wygrał Irsaelsson (Szwecja) przed Stumpfem (Szwajcaria) i Dufsathem (Norwegia).

ŚI. OZB CHCE LIGI

W SPORCIE PIĘŚCIARSKIM JUŻ W JESIENI B. R.

Katowice. Śląski Okręgowy Związek Bokserski zamierza wystąpić z projektem do Polskiego Związku Bokserskiego w Poznaniu w sprawie utworzenia w Polsce ligi bokserskiej.

Do ligi wchodziłoby sześć najlepszych zespołów pięściarskich Polski a mianowicie mistrz Warszawy Grochów, mistrz Łodzi — Ł. K. S. mistrz Śląska RKS. Chorzów Batory, mistrz Poznania Warta Poznań i MKS. Gdynia względnie Zjednoczenie Bydgoszcz.

Z OSTATNIEJ CHWILI

II-LIGOWA BURNLAY W POŁFINALE PUCHARU

Londyn (obs. wł.) — Pasjonująca Anglię zagadka, kto wejdzie jako czwarty półfinalista do przedostatniej rundy rozgrywek o Puchar Anglii została wyjaśniona.

II-ligowa drużyna **Burnley** pokonała na własnym boisku po jednej z najzaciętszych walk w bieżącym sezonie I-ligową **Middleborough** po przedłużeniu w stosunku 1:0 (0:0, 0:0).

Na mecz mimo bardzo ciężkich warunków atmosferycznych przybyło ponad 50.000 widzów. **„Arktyczny stan boiska stawiał pod znakiem zapytania rozegranie spotkania i dopiero w ostatniej chwili sędzia zdecydował się na dopuszczenie do meczu, który zaczął się z 40-minutowym opóźnieniem, ponieważ boisko musiało być posypane piaskiem.**

Mimo to gracze zaledwie z trudnością mogli poruszać się na zlodowaciałym boisku i w pierwszej połowie napady obu drużyn wielokrotnie traciły pewne okazje do strzelania goala. **Burnley przeważał przez cały czas,** a w drugiej połowie gościł stale pod bramką Middleborough, którego obrona powstrzymywała skuteczne ataki przeciwników. W dogrywce, którą zgodnie z regulaminem zarządzono natychmiast po bezbramkowym przebiegu właściwego spotkania Burnley idzie raz po raz do ataku, stosując ulubione swe krótkie podania. Wreszcie Kipacks egzekwuje rzut wolny, z którego Morris strzela jedyną bramkę.

Middleborough dokonuje szeregu rozpaczliwych ataków, i doskonały bramkarz Burnley Strong ratuje kilkakrotnie beznadziejne sytuacje.. Wynik do końca dogrywki nie ulega zmianie.

W półfinale 29 marca, jak to podajemy w numerze Burnley, jako druga w półfinale drużyna II Ligi spotka się z Liverpoolem

GÖTA SZTOKHOLM — CLTK PRAGA 4:4 (1:1, 0:3, 3:0)

Sztokholm. Pierwszy występ hokeistów czeskich w Szwecji zakończył się zasłużonym wynikiem remisowym. Jeszcze na 10 minut przed końcem Szwedzi prowadzili 4:1, ale finisz drużyny czeskiej przyniósł jej wyrównanie.

LTC PRAGA KOMB. — ARMIA USA KOMB. 13:8 (4:3, 5:2, 4:3,

Garmisch Partenkirchen. Drużyna LTC Praga, której trzon stanowią gracze którzy wywalczyli Czechosłowacji tytuł mistrza świata bawi obecnie w Niemczech w amerykańskiej strefie okupacyjnej, gdzie rozgrywa spotkania z hokeistami armii amerykańskiej.

Ponieważ Amerykanie są zbyt słabymi przeciwnikami gracze drużyny czeskiej wzmacniają Amerykanów tak by siły mniej więcej były wyrównane.

PIERWSZY JELENIOGÓRSKI WYŚCIG OKRĘŻNY SKI-SKJOERING ZA MOTORAMI W JELENIEJ GÓRZE

Jelenia Góra. Najbardziej czynny na Dolnym Śląsku **KS „Zapłon"** Jelenia Góra zorganizował dnia 2 III. 47 pierwszy Jelenio Górski Wyścig Okrężny Ski-Skjoering za motorami.

Wyścig ten odbył się na trasie ulic Słowackiego, Marcina, Chełmońskiego, Chopina, 1 3-Maja o nagrody przechodnie Pow. Jeleniogórskiego i Miasta Jeleniej Góry. **Długość trasy wynosiła 8 km. (3 okrążenia) dla panów i 2,7 km dla pań** (jedno okrążenie). Trasa była tak dobrana że w jednej trzeciej biegła pod górą w jednej trzeciej stanowiła zjazd i wreszcie w ostatniej części była płaska i prosta.

Główną nagrodą przechodnią Pow. Jeleniogórskiego ufundowaną przez OB. Starstę Pow. W. Tabaka za najlepszy czas dnia dla motocyklisty zdobył Przeobrażański Ryszard z OMTUR Jel. Góra.

Drugą główną nagrodę Miasta Jelenia Góra puchar ufundowany przez ob. Prezydenta Miasta K. Gruchulskiego za najlepszy czas dnia dla narciarza zdobył **ob. Zugaj Edward** z Gimnazjum Elektrotechn. Jelenia Góra.

Trudny ten wyścig pod każdym względem wypadł bardzo dobrze. młody KS „Zapłon" zdobył się na organizację najtrudniejszych zawodów, jakim jest wyścig Okrężny po ulicach miasta.

WYNIKI BIEGÓW W KATEGORII DO 200 CCM

DŁUGOŚC TRASY 8 KM. (3 okrążenia)

1) Schmidt Dyonizy na motocyklu mrk. DKW z KS „Zapłon", Mamoń Emil narciarz czas 14,39,7.
2) Jaśkiewicz Czesław mot. „Victoria" KS „Zapłon". Cechemistro Piotr narciarz, czas 19,0,1.
3) Bazan Władysław mot. „Zuendapp" KS „Zapłon", Baran Jan narciarz, czas 22,32.

WYNIKI BIEGÓW W KATEGORII DO 350 CCM. DŁUGOŚĆ TRASY 8 KM. (3 okrążenia)

1) Przeobrański Ryszard mot. DKW KS „Zapłon". Jaskułowski Robert narciarz czas 16.27.1. KS „Zapłon"

WYNIKI W KATEGORII PONAD 350 CCM.

1) Drewelis Jant mot. BMW KS „Zapłon", Mamoń Czesław narciarz czas 17,05,9.

WYNIKI BIEGÓW PAŃ W DOWOLNYM LITRAŻU (1 okrążenie)

1) Cybulski Wojciech mot. „Zuendapp" KS „Zapłon", Cybulska Zofia narciarka czas 6,54,7 KS „Zapłon".



RUCH CZY AKS? MA LEPSZA 11-KE PILKARSKA

W NIEDZIELE W CHORZOWIE DERBY SLASKA

Chorzów. Ostatnie opady śnieżne spowodowały kilkutygodniową przymusową przerwę w rozgrywkach piłkarskich i odwołanie między innnymi zapowiedzianych swego czasu zawodów **Ruch — AKS.**

Wobec częściowego usunięcia mas śnieżnych, i doprowadzenia boiska na stadionie w Chorzowie Batory do stanu użyteczności, zarządy obydwu klubów mając na uwadze zbliżający się sezon rozgrywek o mistrzostwo postanowiły rozegrać w **nadchodzącą niedzielę, dnia 9 marca br. między sobą przyjacielskie zawody piłkarskie.**

Oczekiwane od dłuższego czasu spotkanie powyższych drużyn należących obecnie do czołowych klubów Śląska, ściągną niewątpliwie na stadion w Chorzowie — Batory masy publiczności żądnej emocji. Obydwie drużyny zdając sobie sprawę z ważności spotkania wystawiają swe najlepsze składy.

AKS wystąpi do zawodów wzmocniony dawniejszym zawodnikiem krakowskiej Wisły Cholewą i przybyłymi ostatnio z Anglii zawodnikami Karmańskim i Elsnerem, zaś KS Ruch reprezentantem Polski Cebulą

Początek zawodów o godz. 15ej które poprzedą zawody młodszych drużyn.

Patrz STR. 4

HOKEIŚCI LEGII PRAGNĄ SIĘ ZMIERZYĆ Z CRACOVIĄ

Warszawa. Hokeiści warszawskiej Legii pragną wykorzystać ostatnie możliwości rozegrania spotkań hokejowych i projektują w nadchodzącą sobotę i niedzielę rozegrania w Krakowie spotkań hokejowych z mistrzem Polski Cracovią.

SCHMELING ZNÓW WALCZY

Berlin. (obsł. wł.) Max Schmeeling, który po rehabilitacji może występować na ringach niemieckich odbywa obecnie intensywny trening przed sezonem wiosennym.

W kwietniu dawny mistrz świata spotka się z bokserem wagi ciężkiej **Jackiem Reitzem** w Kolonii. Dopiero po pokonaniu Reitza Schmeeling będzie dopuszczony do walki z **Heinz Ten Hoffem,** mistrzem bokserskim Niemiec.

Występ Schmellinga ma raczej znaczenie propagandowe i już pierwsze walki sparringowe wykazały według opinii fachowców, że kariera 41-letniego Schmellinga jest definitywnie skończona.

166 FUNTÓW ZA GODZINĘ GRY STAWKA DLA BUDGE'A I RIGGSA

Londyn (obsł. wł.). W związku z zakończeniem pokazowego turnieju tenisowego z udziałem najlepszych tenisistów amerykańskich interesująca jest kwestia zarobków asów tenisu zawodowego.

Za trzy spotkania, które w sumie trwały sześć godzin, Budge i Riggs otrzymali po 1,000 funtów sterlingów. Stawka „godzinna” tenisistów amerykańskich wynosi więc 166 funtów, czyli 664 dolarów.

„JEDEN Z NAS ZOSTANIE NA PLACU” MÓWI BAKSI

Londyn (obsł. wł.). W związku z wyznaczeniem nowego terminu spotkania z Woodcockiem Joe Baksi oświadczył: **„Jeden z nas zostanie na placu, by walczyć z Louisem w czerwcu tego roku. Wierzę, że tym jednym będę właśnie ja”.**

Baksi trenuje pod okiem Ray Arcela, który uchodzi za trenera mistrzów”. Arcel przygotowywał 11 przeciwników Louisa i jedynym jego marzeniem jest, by dwunasty kolejny przeciwnik pozbawił murzyna tytułu mistrza świata.

576 MECZÓW I 200.000 GRACZY BILANS RADZIECKIEGO FOOTBALLU

Moskwa (obsł. wł.) Ogłoszone ostatnio sprawozdanie Wszechzwiązkowego Komitetu Sportu i Wychowania Fizycznego zawiera interesujące dane o imponującym rozwoju radzieckiego footballu, który otrząsnął się już z kryzysu wojennego.

W r. 1946 czołowe drużyny radzieckie rozegrały ogółem 576 spotkań. We wszystkich meczach footbalowych na terenie Związku brało udział ponad 200.000 uczestników.

Liczba widzów przekroczyła 8 milionów, podczas, gdy w r. 1945 frekwencja wyniosła tylko 4 miliony osób.

SPORTFÜHRER WALTER VON ADELSON DZ AŁA -

Przywódcy spisku HITLEROWSKIEGO ORGANIZOWALI SPORT NIEMIECKI

NIEMCY WYBRALI KOMITET OLIMPIJSKI I PRZYGOTOWUJĄ SIĘ DO OLIMPIADY

Zwracaliśmy niedawno uwagę na niejasne stanowisko wpływowych czynników sportowych na Zachodzie odnośnie udziału Niemiec w Olimpiadzie 1948 r.

Sprawa ta jest ciągle jeszcze niestety aktualna, ponieważ Komitet przez swą politykę wahania i niedomówień ułatwia Niemcom prowadzenie „wielkiej gry“, mającej na celu wzięcie udziału w Olimpiadzie. — Ze strony niemieckich kół sportowych w strefach zachodnich czynione są wszelkie wysiłki w tym kierunku i **Walter von Adelson** „sportfuehrer“ w strefie brytyjskiej miał poruszyć całą sprawę u oficjalnych przywódców niemieckiej SPD, m. i. u dr. Schumachera, który cieszy się względami Londynu.

Niewiadomo na razie, w jakim stopniu Schumacher interweniował na rzecz `sportowców niemieckich, ale jedno jest niewątpliwie: na skutek starań czynników niemieckich min. Hynd i gen. Robertson przyznali sportowcom w strefie brytyjskiej szereg ułatwień.

Rozwój sportu niemieckiego, zwłaszcza takich jego dziedzin, jak boks i piłka nożna nie jest przez Anglików nie tylko krępowany, ale do pewnego stopnia popierany. Brak dalej wszelkiego nadzoru nad organizacją życia sportowego strefy, która pozostaje w rękach Niemców i **przypomina zupełnie strukturę i wytyczne okresu, kiedy to sportem niemieckim władał „reichssportfuehrer“ Tschammer von Osten.**

Rolę Tschammera v. Osten objął Walter von Adelson, który urzęduje w Hamburgu. Na regularnych odprawach ze sportfuehrerami okręgów v. Adelson udziela im instrukcyj. **Ostatnie poufne rozkazy i okólniki v. Adelsona nakazują dalsze prowadzenie, a nawet zintensyfikowanie przygotowań do Olimpiady 1948 r.** Na jednym z takich zebrań w Hamburgu sportfuehrer zapewnił delegacje lekkoatletów niemieckich że przydzieli im **specjalne kredyty „olimpijskie“**, ponieważ wedle posiadanych przez niego miarodajnych informacyj „Niemcy nie zostały wykluczone od uczestnictwa w Igrzyskach“.

Równocześnie prasa Zachodnich Niemiec z „Der Kurier“ na czele rozpoczęła niewątpliwie inspirowaną kampanię, mającą udowodnić, że sport i wychowanie fizyczne są ważnymi czynnikami w dziedzinie demokratyzacji Niemiec i Niemców i że „demokratyczni“ sportowcy niemieccy powinni mieć sposobność do zmierzenia się ze sportowcami innych krajów

Von Adelson, ośmielony poparciem SPD i milczeniem Londynu nie poprzestał jednak na przygotowaniach do Olimpiady. Oto w połowie lutego w Kolonii na konwentyklu „sportfuehrerów“, również i ze strefy amerykańskiej jednogłośnie przyjęto wniosek v. Adelsona **powołania do życia olimpijskiego komitetu olimpijskiego, który by w swych rękach skoncentrował całokształt przygotowań do Igrzysk w r. 1948** V. Adelson bezczelnie oświadczył, że Niemcy dokonały tego posunięcia w słusznym przekonaniu, że Komitet Organizacyjny Igrzysk zrewidują swą zeszłoroczną decyzję wyłączenia Niemiec i Japonii z Olimpiady

Sportowcy niemieccy pozostali, jak widzimy wierni polityce „faktów dokonanych“ z dużym powodzeniem stosowanej nie tak dawno przez ich duchowego przywódcę.

Tendencje hitlerowskie są zresztą bardzo silne w sporcie niemieckim i jak to wykazało wykrycie spisku Ehlericha kilka dni temu byli przywódcy SS i HJ posiadali konkretny plan organizowania grup bojowych pod firmą klubów sportowych.

Całą akcją kierował b. przywódca młodzieży hitlerowskiej w GG SCHIMMELPENNING, któremu udało się potworzyć komórki w szeregu klubów i związków sportowych. Hitlerowcy wychodzili z założenia, że pod płaszczykiem działalności sportowej i wychowania fizycznego, nie kontrolowanej przez władze okupacyjne w strefach zachodnich najłatwiej będzie prowadzić ćwiczenia teoretyczne i praktyczne z zakresu przeszkolenia wojskowego.

Nie można jeszcze zorientować się, czy Walther v. Adelson wiedział o planach hitlerowskiego podziemia. Faktem jednak jest, **że wśród aresztowanych 850 kierowników spisku znajduje się kilku wybitnych „działaczy sportowych“.**

Wykrycie podziemia hitlerowskiego pokrzyżowało dalsze „olimpijskie“ projekty v. Adelsona Na razie Niemcy przycichli, oczekując reakcji władz okupacyjnych.

Nie wiemy niestety jaka będzie ta reakcja, gdyż **„nieznane są drogi polityki brytyjskiej“.** W każdym razie elementarne względy własnego bezpieczeństwa nakazują Anglikom zająć się szczegółowiej sportem niemieckim i tym, co się za tym sportem kryje.

Wiemy natomiast, jaką byłaby reakcja sportowców Polski i innych państw alianckich, gdyby wprost nieprawdopodobna koncepcja współzawodniczenia uczciwych sportowców świata z b. esesmanami i agentami hitlerowskiego reżimu miałaby choć przez chwilę być poważnie rozpatrywana przez miarodajne czynniki organizujące Olimpiadę.

(Br.)

POLSKA ZGŁOSZONA DO ZAPAŚNICZYCH MISTRZOSTW EUROPY

Praga. W tych dniach nadeszło do Pragi zgłoszenie drużyny polskiej i szwajcarskiej do tegorocznych zapaśniczych mistrzostw Europy, które odbędą się w dniach od 11 kwietnia do 14-tego kwietnia br. w Pradze.

ZWIĄZEK RADZIECKI PRZYSTĘPUJE DO IAAF

Paryż. ZSRR zgłosił akces do IAAF (Międzynarodowej Amatorskiej Federacji Lekkoatletycznej). Przyjęcie zostanie zadecydowane po wypowiedzi wszystkich członków.

ŁKS ŁOWICZ PRZEGRYWA Z WŁÓKNIARZEM (ZGIERZ) W HOKEJU

Łódź (tel). W rozegranym meczu hokejowym o wejście do klasy A ŁOZHL Włókniarz Zgierz pokonał w Łowiczu miejscowy Łowicki Klub Sportowy 3:1.

Najpoważniejsze szanse na wejście do kl. A ma Włókniarz ze Zgierza.

CZY DOJDZIE DO SPOTKANIA PIĘŚCIARSKIEGO ZLIN — ŁÓDŹ

Łódź. W tych dniach nadszedł do Łodzi list od Morawskiego Okręgowego Związku Bokserskiego z propozycją rozegrania w drugiej połowie kwietnia spotkania pięściarskiego **Łódź — Zlin w Zlinie.**

Oprócz tego meczu pięściarze polscy rozegraliby jeszcze dwa spotkania z drużynami klubowymi.

Rewanż odbył się latem w Łodzi.

RED. KOMITET
WYD. — LITERATURA POLSKA
KATOWICE, UL. SOBIESKIEGO 11 POK. 23, 25, TEL. 334-03, 334-04.
R. — 21213

WYĆWICZYŁ SIĘ W OBOZIE DLA JEŃCOW

Nowa gwiazda na ringach .b Rzeszy

Berlin. Sportowe koła niemieckie prowadzą obecnie szeroką kampanię, reklamującą **Dietricha Hucksa** jako najlepszego boksera Kontynentu w wadze średniej i półciężkiej.

Huchs nosi przydomek **„białego bombardiera”**, który zyskał sobie 8 zwycięstwami przez k.o. jakie odniósł w ciągu 5 miesięcy od chwili oficjalnego przejścia na zawodostwo. **Swoją pozycję w wadze średniej ugruntował Huchs przez znokautowanie w lutym Gustawa Edera, mistrza Niemiec w wadze półśredniej i średniej od r. 1931.** Walka z Ederem trwała zaledwie nie całą minutę i zakończyła się zwycięstwem Huchsa przez k. o.

Obecnie Huchs przygotowuje się do zdobycia mistrzostwa Niemiec w wadze półciężkiej. **Jego najgroźniejszym atutem jest lewy hak, który uczynił go „popularnym” w obozach jeńców, gdzie Huchs przebywał w latach 1945 — 1946 po dostaniu się do niewoli amerykańskiej.** O stosunkach panujących w owych obozach najlepiej świadczy fakt, że jeńcy niemieccy mogli rozgrywać tam regularnie spotkania bokserskie nie tylko między sobą, ale i ze strażnikami amerykańskimi. **Sukcesy na obozowych ringach ułatwiły Huchsowi zwolnienie z niewoli.**

Jego ostatnie zwycięstwa nie są miarodajne, ponieważ przeciwnikami Huchsa byli głównie bokserzy, którzy dawno przekroczyli granice wieku.

BOKSER KTÓRY PROWADZIŁ PODWÓJNE ŻYCIE

Graziano był gotów do przyjęcia 100,000 dolarów

SENSACYJNY ROZWÓJ ŚLEDZTWA

Nowy Jork (obsł. wł.). Śledztwo prowadzone w sprawie usiłowania przekupienia Graziana, o którym obszernie informowaliśmy naszych czytelników, przybrał sensacyjny zwrot.

W czasie przesłuchania zastępcy prokuratora N. Jorku do walki z szantażem wyszło na jaw, że **Graziano w ciągu swej bokserskiej kariery trzykrotnie otrzymał propozycję przegrania walki. Po raz pierwszy w roku 1945 w marcu,** banda gangsterów zaoferowała mu **100.000 dolarów** za przegranie spotkania z Bummy Davisem. Davis był sam członkiem bandy i prowadził podwójne życie, występując „legalnie” na ringach, a w rzeczywistości, załatwiając ciemne sprawki szantażystów.

Graziano, który wtedy był jeszcze mało znanym bokserem zgodził się na ofertę. Przesłuchiwany obecnie w śledztwie oświadczył; **Byłem wtedy bardzo biedny i chciałem zdobyć tę sumę”.**

Jednakże, gdy wysłannik gangsterów nie zjawił się u Graziana z zadatkiem, bokser stoczył prawdziwą walkę i znokautował Davisa.

O całej aferze zaczęto wkrótce po tym głośno mówić w kołach bokserskich. Nie można jednak było wszcząć śledztwa, ponieważ Bummy Davis zginął w tajemniczych okolicznościach w czasie napadu na jeden z nocnych lokali nowojorskich.

PRZYGOTOWANIA DO MISTRZOSTW ŚWIATA W KOSZYKÓWCE NA UKOŃCZENIU

Praga. Po hokejowych mistrzostwach świata jak również po mistrzostwach Europy w zapasach, Praga będzie terenem mistrzostw Europy w koszykówce.

Mistrzostwa te rozpoczną się w dniu 26 kwietnia br. **Do chwili obecnej jest zgłoszonych 10 państw.** Oczekiwane są jeszcze zgłoszenia Anglii, Luksemburga, Włoch, Bułgarii, Turcji i Egiptu. Nie jest wykluczony **start koszykarzy Austrii,** którzy ostatnio podali zgłoszenie o przyjęcie za członka do Międzynarodowej Federacji Koszykarskiej.

W piątek dnia 25 kwietnia br. po południu odbędzie się kongres Międzynarodowej Unii, zaś pierwsze spotkanie odbędzie się w sobotę po południu.

Jeżeli w mistrzostwach weźmie udział 12 drużyn to zostaną utworzone dwie grupy, przy czym na czele tych grup znajdą się 4-ry najlepsze drużyny z zeszłorocznych mistrzostw które jak wiadomo odbyły się w Genewie. Zwycięscy tych grup spotkaliby się w walce finałowej o tytuł mistrza Europy.

Mistrzostwa zostaną rozegrane w sali Sokoła na Vinohradach, która będzie znacznie rozbudowana, tak że posiadać będzie 1200miejsc siedzących i 4 tysiące miejsc stojących.

Ceny biletów wynosić będą od 20 do 50 koron.

Czesi i Angielki mistrzami w TENISIE STOŁOWYM

SENSACJA TEGOROCZNYCH PING - PONGOWYCH MISTRZOSTW ŚWIATA W PARYŻU

Paryż. Po ośmioletniej przerwie wojennej ping-pongiści całego świata rozgrywają w Paryżu swe mistrzostwa.

Mistrzostwa odbywają się w konkurencji panów i pań. Mistrzostwa panów rozgrywane są od roku 1926 o tz. zw. **Swaythling Coup** przez drużyny złożone z 3-ch zawodników.

Mistrzostwa pań rozgrywane są od roku 1933 o t. zw. Corbillon Coup.

Paryż. W tegorocznych mistrzostwach świata w tenisie stołowym ukończone zostały już rozgrywki o drużynowe mistrzostwo pań o puchar Corbillona. **W finale Anglia pokonała Węgry w stosunku 3:0** zdobywając tym samym pierwsze miejsce i tytuł mistrza świata.

Anglie reprezentowały pp.: Blackbourn, Vera Dace i Vera Dace — Blackbourn w grze podwójnej.

W rozgrywkach o Swaythling Cup panów 18-cie uczestników zostało podzielonych na dwie grupy.

W pierwszej grupie jak było do przewidzenia zwycięstwo odniosła drużyna **Czechosłowacji** mając 8 pkt. przed Austrią 7 pkt. Szwecją 6 pkt. Egiptem, 5 pkt. Holandią, 4 pkt. Palestyną, 3pkt. Danią 2 pkt. Luksemburgiem 1 pkt. i Szkocją opkt.

W grupie drugiej pierwsze miejsce zajęła drużyna USA mając 8 pkt. przed Francją, 7 pkt. Węgrami, 6 pkt. Anglią, 5 pkt. Belgią, i Indiami 4 pkt. Walią i Szwajcarią 2 pkt. oraz Holandią opkt.

Spotkanie finalowe pomiędzy zwycięzcami grup to jest Czechosłowacją a Ameryką zakończyło się po zażartej walce zwycięstwem drużyny Czechosłowackiej w stosunku 5:2.

Tegoroczne spotkania odbywały się na krytych kortach tenisowych paryskiego Racing Clubu.

PORAŻKA BARNY W PARYŻU

Paryż. Wczorajsze rozgrywki o indywidualne mistrzostwa świata w tenisie stołowym przyniosły **wiele niespodzianek.**

Do największych z nich należy **porażka 15-krotnego mistrza świata Wiktora Barny, który uległ niespodziewanie Amerykaninowi Lou Pagliaro 0:3.**

Drugą wielką niespodziankę sprawił John Leach (Anglia), bijąc mistrza USA **Richarda Milesa** — jednego z najpoważniejszych pretendentów do tytułu mistrza świata.

CIEŻKOATLECI ZSRR

PRZYJEŻDŻAJĄ DO PRAGI

Praga. Z początkiem miesiąca kwietnia odbędą się w Pradze ciężkoatletyczne mistrzostwa Europy. W mistrzostwach tych z całą pewnością wezmą udział zapaśnicy Związku Radzieckiego, którzy już pilnie do mistrzostw tych się przygotowują.

Wszyscy reprezentanci ZSRR na czele z absolutnym mistrzem ZSRR Kotkasem przybyli już do Moskwy gdzie przejdą specjalny obóz kondycyjny.



Lech były rezerwowy bramkarz warszawskiej Polonii mieszka obecnie stale we Wrocławiu i zgłosił swój akces do **Pafawagu**

Bramkarzą zyska również IKS w osobie reprezentacyjnego bramkarza Polski **Krzyka.** Krzyk był obecny na ostatnim meczu IKSu ze Zjednoczonymi i oświadczył, iż tylko po uzyskaniu zwolnienia z CKS-u gotów jest podpisać natychmiast zgłoszenie dla IKS-u.

* * *

KS Zapłon Jelenia Góra zapowiedział już zdobycie tytułu drużynowego mistrza Dolnego Śląska na rok 1947. W szeregach swych ma już Zapłon cały niemal komplet bokserów ZZK Tarnowskie Góry z **Misiem, Hakubą, Domagałą, Okruszkiewiczem, Fiszerem i Bańskim,** którzy występując w meczach Zapłonu nie wahają się jednocześnie bronić w „wolnych chwilach” barw dawnej swej drużyny.

* * *

Indywidualne mistrzostwa bokserskie Dolnego Śląska odbędą się we Wrocławiu od 6-go do 9go marca. Udział w mistrzostwach weźmie ok. 80 pięściarzy ze wszystkich klubów dolnośląskich.

Szczególnie silnie obsadzone są wagi: **kogucia** (Szymonowicz, Amterant, Kreczmarz) **piórkowa:** Miszczuk. Hakuba, Miś, Kurz) **lekka:** (Sztolc, Waluga) **półśrednia:** (Okruszkiewicz, Talarowski, Michalak II i **ciężka:** (Ciećwierz, Bański, Branecki).



RKS. SARMACJA — WMKS KATOWICE

Będzin. W nadchodzącą niedzielę odbędzie się w Będzinie towarzyski mecz piłkarski między znajdującą się w doskonałej formie **Sarmacją,** która w ub. niedzielę zwyciężyła mistrza Zagłębia KS. RKU 8:2, a reprezentantem Śląska w rozgrywkach o wejście do ekstraklasy WMKS-em Katowice. — Mecz wzbudza wielkie zainteresowaine, ponieważ WMKS na blisko 10 spotkań rozegranych dotychczas z drużynami zagłębiowskimi nie poniósł żadnej porażÓki. Początek spotkania o godz. 14.30.

ATAK NA AMATORSTWO W LEKKOATLETYCE

Nadzwyczajne posiedzenie IAAF

LONDYN. (obsł. wł.) Związki lekkoatletyczne państw skandynawskich wystąpiły do Międzynarodowej Federacji Lekkoatletycznej z nagłym wnioskiem przedyskutowania sprawy zwrotu zarobków dla lekkoatletów - amatorów, którzy przez swe występy ponoszą straty finansowe.

Lord Burghley zwołał w związku z tym nadzwyczajne posiedzenie Federacji na czerwiec do Londynu. Za wnioskiem skandynawskim, który w praktyce oznacza modyfikacje obowiązującego obecnie pojęcia „amatorstwa” wypowiedzą się przypuszczalnie oprócz Szwecji, Norwegii i Finlandii kraje Wschodniej i Południowo Wschodniej Europy.

Anglicy natomiast stoją na stanowisku „czystego amatorstwa”, aczkolwiek są skłonni na pewne ustępstwa na rzecz zasady, iż żaden lekkoatleta nie może być pozbawiony możności poświęcenia się karierze sportowej ze względu na trudne materialne warunki.

Sezon piłkarski w Opolu

rozpoczął się w ubiegła niedziele

KS ODRA OPOLE — KS CHROBRY GROSZOWICE 5:4 (3:0)

Opole (WS) W ubiegłą niedzielę piłkarze Opola po raz pierwszy wyszli w tym roku na boisko. **W pierwszym meczu spotkały się zespoły oraz mistrz klasy „B” KS Chrobry z Groszowic.**

Zawody odbyły się na ciężkim naogół boisku jednak obydwa zespoły prowadziły grę w ostrym tempie. W pierwszej części gry zespół Odry miał zdecydowaną przewagę. Po pauzie więcej z gry miała drużyna Chrobrego.

Prowadził zawody ob. Paldra.

TEORIA FREUDA w FOOTBALU

STANLEY MATTHEWS OPOWIADA:

PSYCHOANALIZA LECZY SKOŃCZONEGO PIŁKARZA

OD RED.: Z interesujących pamiętników najlepszego piłkarza W. Brytanii Stanley Matthewsa drukujemy poniżej ustęp o Freddie Steele'u, długoletnim międzynarodowym napastniku brytyjskim, którego z choroby psychicznej i fizycznych dolegliwości wyratował lekarz - psychoanalityk.

Sądzę, że wyśmiano by pisarza sportowego, który w swej powieści przedstawiłby, jak jej bohater - zawodowy piłkarz zapada na rozstrój nerwowy, „wykańcza się" na boisku, by nagle powrócić na nie i znowu grać świetnie w rezultacie kuracji psychoanalitycznej.

Powiem otwarcie, że ja także przyłączyłbym się do chóru kpiarzy, gdybym nie był świadkiem dziwnej historii Freda Steela, środkowego napastnika Stoke City.

DEPRESJA FREDA STEELE

Wszystko zaczęło się w sezonie 1938-1939. Samopoczucie Freda obniżyło się nagle. Może nawet nie bez powodu. Zaczęła mu dolegać dawna kontuzja kolana, a poza tym niepokoił się o swoją żonę, która właśnie spodziewała się dziecka. Świat widział Freddie w coraz czarniejszych barwach.

Odbiło się to naturalnie na jego grze. W pierwszej połowie sezonu zdobył zaledwie 9 bramek i Stoke stale i nieułagalnie przesuwał się na szary koniec tabeli.

Freda wycofano wreszcie z pierwszej drużyny. Zaczął urlop zdrowotny, ale lekarze spierali się między sobą, czy robić operację i usunąć rzepkę w kolanie czy też nie. My jednak, jego przyjaciele, byliśmy przekonani, że istotną przyczyną nagłego załamania się Freda leży nie tylko w jego fizycznych, co psychicznych dolegliwościach.

„CZARNA" KURACJA

W Fredzie się pogłębiał się kompleks niższości. Popadł na koniec w taką depresję, że raz, czy dwa razy wyznał nam, iż wątpi, czy kiedykol wiek będzie mógł grać w piłkę.

Nie wiedzieliśmy już, co robić z Fredem, gdy Bob Mac Grory wystąpił z propozycją, by Steele dał się badać przez jednego ze znanych specjalistów w chorobach nerwowych, który ordynował w Potteries.

Fred dał się przekonać i udał się do psychiatry. Doktor zajął się nim bardzo starannie i rozpoczął natych miast leczenie.

Była to bardzo oryginalna kuracja. Fred odwiedzał lekarza dwa razy dziennie przez kilka tygodni badania odbywały się w gabinecie psychiatry.

Już sama atmosfera gabinetu działała na pacjenta. Pokój dokładnie zaciemniano. Fred, jak nam później opowiadał, siadał po jednej stronie kominka, a naprzeciw niego zajmował miejsce wysoki, siwiejący lekarz, zawsze w czarnym ubraniu.

GOREJĄCE OCZY DOKTORA

Steele musiał patrzeć w oczy doktora. — **W ciągu długich godzin widział stale przed sobą dziwne gorejące oczy człowieka, który siedział naprzeciw niego. Czasem udawało mu się na moment uchwycić w słabym, migotliwym odblasku drzewa, płonącego na kominku, zarysy twarzy doktora. Ale trwało to tylko ułamek sekundy, po czym wzrok psychiatry zmuszał go niejako do skupienia całej uwagi na przeszywających oczach.**

Doktor rozmawiał często ze Steelem. Pytał go o jego dzieciństwo, przeżycia domowe, a nade wszystko nalegał, by Fred opowiadał mu treść swoich snów.

Fred musiał spać dosłownie z ołówkiem i notesem i natychmiast po obudzeniu się, zapisywał skrupulatnie strzępy i fragmenty sennych marzeń. Były to sny głupie, niezrozumiałe. Ale takimi wydawały się tylko Fredowi. Doktor przeglądał dokładnie zapiski, notował opowiadania pacjenta szukając w podświadomości i kompleksach Freda klucza zagadki, który wyjaśnienie oznaczałby uzdrowienie piłkarza.

MAGICZNY GŁOS

Powoli lekarz przeszedł do następnej fazy kuracji. Na seansach w ciemnym pokoju rozlegał się jego spokojny, odmierzony głos. Biegł on do Fredda spoza przeszywających magnetycznych oczu doktora i zapewniał Steele'a, że jest on wielkim piłkarzem i że mógłby w każdej chwili wrócić na boisko i z łatwością strzelać jedną bramkę za drugą.

Trwało to całe tygodnie i Fred Steele zaczął wierzyć urzekającym oczom i magicznemu głosowi doktora. — Zauważyliśmy w nim niechwytną zmianę.

Czuł się lepiej i szczęśliwiej. Aż raz gdy trenowaliśmy rano na boisku znalazł się tam dawno niewidziany na stadionie gość. — Freddie Steele. Wyszedł z szatni, wesoło pogwizdując. Był pewny siebie. Wiedy to przyznał się nam, że w czasie choroby gdy jeszcze grał, nie mógł strzelać, ponieważ bramki wydawały mu się śmiesznie wąskie. Dopiero teraz zobaczył je znowu w normalnych rozmiarach.

Na treningu Steele był już zupełnie innym człowiekiem. Grał doskonale i kierownictwo Stoke City postanowiło wypróbować go w sobot nim meczu ligowym z Huddersfield.

OGNIOWA PRÓBA FREDA

W piątek Fred poszedł do doktora jeszcze raz i zakomunikował mu swą decyzję wystąpienia w barwach klubu. Doktór zgodził się i odbył ze Steelem ostatni seans. Przez długie godziny oczy i głos Doktora hypnotyzowały Freda Steele, powracając mu wiarę w siebie. Przez długie godziny słyszał to na kazujący, to błagalny głos: **„Freddie Steele, jesteś wielkim napastnikiem. Wygrasz ten mecz, a także i następne spotkania. Będziesz strzelał bramki za bramkami. Przecież to takie łatwe dla ciebie"!**

Zegnając swego pacjenta Doktór z uśmiechem powiedział: „Wierzę, że nie zrobi mi Pan zawodu"...

I Fred Steele nie zawiódł swego zbawcy. Prowadził atak za atakiem na bramkę Huddersfieldu i strzelił decydującą bramkę. Co więcej! W następnych pięciu meczach ligowych Fred był pierwszym graczem na boisku i uzyskał 10 goali, rozstrzygając praktycznie sam wyniki wszystkich spotkań.

Było to coś niespotykanego dotąd i niewiarygodnego, zwłaszcza, jeżeli się zważy, że wszystkie te spotkania grał Fred z kontuzjowaną rzepką w kolanie.

Mówił nam później, że przez cały czas, nawet grał, słyszał głos doktora, a gdy, choć na chwilę przymknął powieki widział skierowane na siebie gorejące oczy doktora.

Już znacznie później poddał się Steele operacji kolana. Powiodło się ona jeszcze szczęśliwiej i ten raczej średniego wzrostu i słabo zbudowany napastnik jeszcze długo dzięki swej zręczności, szybkości i celności był postrachem obrońców przeciwnika i murowanym atutem własnej drużyny.

KTO ZDOBĘDZIE TYTUŁY

I PRAWO REPR. ŚLĄSKA

W INDYW. MISTRZOSTWACH BOKSERSKICH POLSKI

Katowice. W nadchodzący piątek 7 marca br. rozpoczynają się na hali powystawowej o godz. 18-tej **drugie po wojnie indywidualne mistrzostwa Śląska w boksie.** Tegoroczne mistrzostwa zapowiadają się bardzo ciekawie. Do sekretariatu Śl. OZB napłynęło około **100 zgłoszeń imiennych** ze wszystkich klubów śląskich. Pierwsze miejsce pod względem ilości zgłoszonych zawodników posiada do tej pory **RKS. Batory Chorzów z 16-toma pięściarzami.** Tuż za Batorym kroczy wicemistrz okręgu ZWM Świętochłowice, który ma zamiar obesłać mistrzostwa co najmniej 10-ma bokserami.

Mistrzostwa trwać będą trzy dni. W piątek odbędą się walki wstępne, w sobotę spotkania półfinałowe. W niedzielę o godz. 16-tej rozpoczną się walki finałowe. Jeśliby w sobotę nie zdążono zakończyć półfinałów, to pozostałe spotkania rozegrane zostaną w niedzielę w godzinach porannych.

W ostatnich mistrzostwach tytuły mistrzów okręgu zdobyli: Łada (Piast Gliwice) w. musza, Grzywocz (Skra Zabrze) — w. kogucia, **Kucharski** (KS. RKU) — w. piórkowa, **Komuda** (niestowarzyszony) — waga lekka, Grądkowski (niestowarzyszony) — **waga półśrednia**, Nowara (RKS Batory) — **w. średnia** Kolonko (RKS Batory), **waga półciężka**, Figiel (Baildon) **waga ciężka.**

Z zeszłorocznych mistrzów tytułów swoich nie będą bronić **Komuda**, który przeniósł się do Warszawy i **Grądkowski**, któremu odnowiła się kontuzja barku.

We wszystkich wagach walki za powiadają się bardzo ciekawie. — **Obsada wszystkich kategorii od muszej do ciężkiej jest bardzo silna.**

W wadze muszej obok Bazarnika widzimy Przewdzinga (Zryw) i Ligenze (RKU), **w wadze koguciej** Grzywocz nie będzie miał łatwego zadania z Goreckim i Matlochem, **w piórkowej** ciekawie zapowiada się pojedynek Krawczyka (Zryw) z Nypeltem (Bat.), **w lekkiej:** Manecki (Batory), Zorembik (Slavia), Skupin (Batory) i Ruszczyński (RKU) walczyć będą o lepsze, **w półśredniej** startujący w tej wadze Rademacher będzie miał całe grono silnych rywali, jak Kusz, Kula i Walloszek (Batory), Kaczmarek (ZZK) Okruszkiewicz (ZZK). **W średniej** Nowara nie ma na razie zbyt groźnego rywala na horyzoncie ale może mistrzostwa wylonią jakiś nowy talent. **W wadze półciężkiej** Kolonko Skwara, Dobija (BBTS) powinni spośród siebie wyłonić nowego mistrza okręgu. **W wadze ciężkiej** „niezmiertelny" Wocka będzie znów próbował szczęścia z takimi przeciwnikami jak Baranowski, Figiel a ew. i Kurka czy Jasiulek. **Najlepszy bokser wagi ciężkiej na Śląsku Kubica na skutek kontuzji wargi odniesionej w spotkaniu z Niewadzilem w mistrzostwach udziału brać nie będzie.**

Jak widzimy więc mistrzostwa zapowiadają się bardzo ciekawie i będą dla organizatorów ostatnią zarazem generalną próbą przed indywidualnymi mistrzostwami Polski, które odbędą się jak wiadomo w terminie od **10—13 kwietnia w Katowicach.**

VASUTAS we Wrocławiu

IKS w DEBRECZYNIE

Wrocław. (telefonem). Na ręce kierownictwa sekcji piłkarskiej RKS Pafawag wpłynęło pismo od węgierskiej drużyny **Vasutas z Debreczyna** z propozycją rozegrania meczu piłkarskiego we Wrocławiu. Węgrzy jako termin meczu proponują **pierwszy dzień Świąt Wielkanocnych.**

Drużyna Vasutas'u jest kolejowym klubem sportowym w Debreczynie i zajmuje jedno z czołowych miejsc w mistrzostwach A-klasy w swej grupie.

Warto zaznaczyć, że w reprezentacji kolejarzy węgierskich, która w ub. roku dwukrotnie zwyciężyła w Poznaniu grało 7-miu graczy tej drużyny.

Pafawag propozycję Węgrów zaakceptował i wszczął już pierwsze kroki w celu uzyskania zgody na mecz PUWF oraz PZPN-u.

Mecz Vasutas — Pafawag byłby pierwszą międzynarodową imprezą na Ziemiach Odzyskanych.

Jednocześnie Vasutas donosi w dalszym liście, iż chętnie widziałaby w tym samym czasie bokserów **Pafawagu w Debreczynie.**

Pafawag nie czujący się zbytnio na siłach **odstąpił tą drugą propozycję IKS-owi.** Po uzyskaniu zezwolenia naczelnych władz naszego pięściarstwa IKS wyjechałby na Wielkanoc do Debreczyna w wzmocnionym składzie: **Sztolcem (Pafawag) oraz Maruszkiewiczem i Fiszerem (Zaplon Jelenia Góra).**

BAZARNIK

BYŁ LEPSZY OD STASIAKA

a NIEWADZIŁ miał być WYLICZONY

MÓWI PAWEŁ SZYDŁO O MECZU

RKS BATORY - ŁKS

* **Jak twierdzi trener Szydło mecz z ŁKS-em w Łodzi był do wygrania.** Wg. zdania tego wybitnego znawcy boksu **Bazarnik został dotkliwie skrzywdzony przyznaniem zwycięstwa Stasiakowi.** Wg. Szydły Bazarnik walkę swoją w Łodzi wygrał jeszcze wyżej jak w Katowicach i werdykt sędziowski jest zupełnie dla niego niezrozumiały, chyba, że sędziowie ogłosili go pod terrorem rozfanatyzowanej publiczności. — Następne 2 pkt. mógł zdobyć Batory w wadze ciężkiej. Gdy Niewadził po ciosie Baranowskiego w II-gim starciu złapał się najpierw za bok w okolicach wątroby, a następnie za nogę i ukląkł na deskach, bokser śląski co najmniej przez 6 sekund szukał rogu neutralnego w którym miał stać gdy sędzia zaczynał liczenie. Mimo to wg. **zdania Szydły Niewadził powinien był i tak zostać wyliczonym przed gongiem, ponieważ sędzia ringowy p. Kowalski z Poznania liczył tak przeciągle i długo, że przy słowie 9 powinien wg. Szydły już dawno powiedzieć co najmniej 15.**

* Popularny działacz i sędzia bokserski p. Łukaszewski Leonard pogodził się nareszcie ze SLOZB i wyraził chęć pracy w zarządzie okręg. P. Łukaszewski oddał się także pracy klubowej i razem z popularnym działaczem p. Kosmowskim Leonem prowadzi sekcję bokserską Pogoni Katowickiej.

* **W jednym z następnych transportów repatriantów z Zachodu** przyjedzie doskonały bokser wagi ciężkiej o którym już donosiliśmy Raszka. Jeśli Raszka zdoła przybyć jeszcze przed mistrzostwami Polski, to prawdopodobnie bronić on będzie barw Śląska w wadze ciężkiej.

* **Wszystkie niemal boiska Śląska pokryte są grubą warstwą śniegu.** Wobec tego zarządy wszystkich klubów postanowiły się zwrócić z apelem do kibiców, członków czynnych i biernych, aby poświęcili po kilka godzin tygodniowo zgłosili się ochotniczo do akcji oczyszczania boisk.

MISTRZOSTWA ŁÓDZKIEGO OZB

Łódź (tel.) Indywidualne mistrzostwa ŁOZB na rb. zaczynają się w czwartek 6 bm. i trwać będą do niedzieli 9. 3. Spotkania finałowe rozegrane zostaną w niedzielę o godz. 11-ej. W czwartek, piątek i sobotę odbywać się będą w godzinach wieczornych. Początek o godz. 18-ej. Terenem mistrzostw jest hala WIMIY.

Do mistrzostw poszczególne kluby ŁOZB zgłosiły następujących zawodników:

CONCORDIA PIOTRKÓW: — Brzozka, Ścibut, Niewiadomski.

ZJEDNOCZONE: — **Kijewski**, Szczeciński, Ostrowski, Szczapiński, Rogalski, Osmulak

WIMA: — Kawczyński, Kielan Nowiński, Pluta, Chmielewski. Pogorzelski

ZRYW: — Gomulak, Czarnecki, Kamecki, Grzybowski, Ratajczak, Woźniakiewicz, Buczko, Pietrasik, Taborek, UNTON, Ostojski. Bednarz, Kłodas.

ŁKS: — Stolecki, Pawlak, Marcinkowski, Różycki, Rychtelski, Janicki, Zylis, Kosinski, Spodenkiewicz, Wyraz, Bobrowski, Kryger, Łuczak, Mielanczyk, Paszkowski, Pisarski, Zawadzki, Cyganponadto trzech mistrzów Polski: Stasiaka, Olejnika i Niewadziła z których Niewadził na skutek kontuzji nogi nie weźmie udziału w mistrzostwach.

TĘCZA (GEYER): — Kamiński, Bednarek, Mazur, Kaliński, Trzesowski, Jaskuła, Skrobiranda.

VICTORIA: — Ratyński, Wąsiak, Urzędowicz, Bagrowski

IKP: — Banasiak, Poczekaj i Ręcz.

PKS PABIANICE: — Smoluch oraz dwu zawodników, których nazwiska są jeszcze nie znane.

KKS, AZS, WARTA czy WISŁA

KTO BĘDZIE MISTRZEM POLSKI W KOSZYKÓWCE MĘSKIEJ NA RB. ?

WARSZAWA Poznań., Kraków i Warszawa nieznannie rywalizują ze sobą od lat dwudziestu w walce o tytuł mistrza Polski w koszykówce męskiej. W rywalizacji tej najpoważniejsza rola przypadała najczęściej Poznaniowi. Reprezentanci tego miasta zdobyli aż ośmiokrotnie tytuł mistrza Polski gdy Kraków tylko cztery razy.

W pierwszych latach Poznań był reprezentowany przez klub zwany **„Czarna Trzynastka"**. Trzynastka nie przyniosła jednak szczęścia. **Cracovia była wtedy lepsza.** Najlepsi koszykarze Poznania zmieniają barwy, przechodzą do AZS-u. i.... trzy razy z rzędu tytuł znalazł się w ich posiadaniu. — Następne dwa lata znaczyły się domeną **YMCA Kraków, a w r. 1935** rozpoczął się okres triumfów **KPW Poznań.** Nowy klub miał w swych barwach zawodników byłej Czarnej Trzynastki, a następnie AZS-u — **Kasprzak, Łoj, Patrzykąt. Rożyce i Grzechowiak stanowili słynną piątkę, która dla Polski zdobyła wiele sukcesów.** Po Olimpiadzie nastąpił rozłam w KPW i kolejarze na mistrzostwach Polski uznać musieli wyższość miejscowych rywali AZS-u.

W 1938 r. po raz drugi w historii polskiej koszykówki męskiej zdobywa mistrzostwo Cracovia przed AZS Poznań i KPW. Ostatnie przedwojenne mistrzostwo to znów triumf KWP.

„Weterani" polskiej koszykówki zdobyli również pierwsze mistrzostwo powojenne, tym razem pod firmą **KKS Poznań.**

Walka w roku ubiegłym była bardzo ciężka i dopiero dodatkowy mecz z Cracovią rozstrzygnął zdobycie tytułu przez KKS. Starym graczom brak tchu, nie mogą wytrzymać ciężkiego turnieju, zwłaszcza że brak im rezerw.

Obrona tytułu nie przyjdzie naszym zdaniem kolejarzom poznańskim łatwo. Kasprzak, Grzechowiak i Śmigielski, uzupełnieni Jarczyńskim i Kolaśniewskim grają bdobrze, ale tylko ta piątka stanowi siłę mistrza Polski. Rezerwa ustępuje im o klasę, albo więcej.

Słabo również z rezerwami stoi poznańska **Warta.** I jej barw bronią weterani, wśród których na czoło wybija się bokser **Szymura.** Partner Szymury na obronie Matysiak a w ataku Iwanow są trójką, która nie zdobędzie dla całości wielkich sukcesów.

Najbardziej wyrównany zespół posiadają warszawscy akademicy. AZS — ma wielkie ambicje. Chce zdobyć pierwszy raz dla stolicy tytuł mistrza Polski w koszykówce męskiej. **To co nie udało się ani razu Polonii, która od pierwszych mistrzostw znajdowała się zawsze w finale rozgrywek może uda się akademikom.**

AZS ma w tym roku wielkie szczęście. Zdobył już w piłce ręcznej w tym roku trzy tytuły (siatkówka męska i kobieca, koszykówka kobieca) pozostaje do zdobycia ostatni możliwy, do uzyskania w sporcie zimowym. — koszykówka męska — Akademicy dopisywało szczęście w grach o mistrzostwo okręgu, nie opuściło ich i w półfinale.

AZS ma dobrą obronę **z Maleszewskim** na czele. Chorego Nowakowskiego zastąpi **Ulatowski** (poddziałanin studiujący w Akademii WF), jako rezerwa wystąpią **Leszcz i Styk.** W napadzie akademików **Jażnicki i Bartosiewicz** zaliczają się do czołowych polskich koszykarzy **Popiołek i Wileński** również grają na poziomie. **Do zmiany ma jeszcze AZS Drzewosowskiego i Plejewskiego.** Umiejętności ich są dobrze znane.

Czwarty finalista **Wisła** z Krakowa może zrobić niespodzianki. Reprezentanci Polski **Szostak i Stok**, niezły strzelec **Arlet** i dobry obrońca **Kowalówka** stanowią najsilniejsze punkty Wisły.

Krakowianie są zespołem najsłabszym taktycznie. Przyswojenie nowego systemu gry, idzie u nich bardzo opornie. Tym niemniej są zespołem groźnym.

MISTRZOSTWA POLSKI W KOSZYKÓWCE MĘSKIEJ

Warszawa. W dniu 7 bm. rozpoczynają się w Warszawie, w sali polskiej YMCA mistrzostwa Polski w koszykówce męskiej. Program zawodów przedstawia się następująco:

PIĄTEK 7 MARCA:

godz. **17,30** — otwarcie zawodów;

godz. **18,00** — KKS Poznań — KS „Warta" Poznań,

godz. **19,00** — AZS Warszawa — TS „Wisła" Kraków,

SOBOTA, 8 MARCA

godz. **18,00** — KS „Warta" — TS „Wisła",

godz. **19,00** — AZS — KKS;

NIEDZIELA, 9 MARCA:

godz. **17,00** — TS „Wisła" — KKS Poznań,

godz. **18,00** — AZS — KS „Warta"

godz. **19,00** — rozdanie nagród i zamknięcie zawodów.

IKP wygrywa w KALISZU

Z BIELARNIA 13:3

Kalisz. W rozegranym w Kaliszu towarzyskim meczu bokserskim pomiędzy ósemką IKP Łódź a Bielarnia Kalisz zwycięstwo odnieśli łodzianie w stosunku 13:3.

Wyniki techniczne spotkań przedstawiały się następująco: na pierwszym miejscu zawodnicy IKP Łódź.

W wadze papierowej Olesiński pokonał Szczygałę, w wadze muszej Spaliński pokonał Zalachowskiego, **w wadze koguciej** Poczekaj wygrał przez tko. w 2 r. z Rzepeckim, **w wadze piórkowej** Nowacki wypunktował Radwańskiego, **w wadze lekkiej** Janas przegrał przez tko. w I r. z Wroskiem, **w wadze półciężkiej** PIK zmusił do poddania się w I r. Kostrzewskiego, **w wadze średniej Recz po najładniejszej walce dnia pokonał Lewandowskiego, w wadze półciężkiej Wałecki zremisował z Zakrzewskim.**

„Wampir z Rueil"

BOKSEREM

PARYŻ. Niebywałą sensację w kołach boksu amatorskiego w Paryżu wywołała wiadomość o aresztowaniu 24-letniego Andre Felixa, który ostatnio z powodzeniem występował na ringach paryskich w klasie amatorów.

Felix z zawodu ogrodnik, oznaczający się wybitną siłą fizyczną przez szereg miesięcy terroryzował mieszkańców okolicy Rueil, które położone jest pod Paryżem. — W ciągu kilku miesięcy kilka kobiet i dzieci zostało zamordowanych. — Tym razem zbrodnia została odkryta, przez co wszedł na ślad jego przestępstw. — Morderca został zidentyfikowany przez policję, jako „wampir z Rueil".

Przez trzy miesiące bokser terroryzował Rueil — przedmieście Paryża, napadając głównie na kobiety.

Po aresztowaniu Felix zaprzeczył jakoby miał coś wspólnego z „wampirem z Rueil", skonfrontowany jednak ze swymi trzema ofiarami załamał się i przyznał się do winy.

Felix będzie poddany badaniom psychiatrycznym, które ustalą stopień poczytalności.

AMERYKAŃSKA HISTORIA, ALE NIE Z AMERYKI

ZAWROTNA KARIERA SPORTOWA GÓRNIKA Z ZABORZA

CZYTAMY PAMIĘTNIKI WSZECHSŁOWIAŃSKIEGO MISTRZA WAGI KOGUCIEJ MAKSYMILIANA GRZYWOCZA

W nowelach, opowiadaniach, powieściach sportowych czy filmach spotykaliśmy się nieraz z błyskawiczną karierą jakiegoś sportowca. Była to jednak najczęściej fantazja. — Rzeczywistość jest o wiele trudniejsza i bardziej prozaiczna. A jednak zdarzają się w życiu wyjątki. Wyjątkiem takim jest droga sportowa najlepszego śląskiego boksera Maksymiliana Grzywocza. — To co osiągnął, jest pewnego rodzaju **rekordem światowym. Przed takim tempem nawet reżyser amerykański by się zawahał. — W dziesięciu miesiącach z nieznanego boksera — mistrz wszechsłowiański.**

Grzywocz pochodzi z przedmieścia Zabrza, Zaborza okazującego wielkie zainteresowanie sportem i stanowiące dlatego rezerwuar, z którego niejeden ze śląskich klubów w momentach dla niego krytycznych „ściągał" sobie zawodników jak np. AKS w osobach Pawełczyka i Buchaczyka i innych.

Sportem interesuje się Grzywocz **od najmłodszych lat**, prócz „szmacianki" ciekawi go również boks, którego treningi odbywały się w hali tamtejszego klubu. Mimo dopiero 13 lat próbuje, jakoś to „idzie". — **Niski wzrost i szczupła budowa nie rokują mu wielkich nadziei, dlatego też nie posiada specjalnego „poważania" wśród kolegów, jakie by się późniejszemu mistrzowi należało.** Wyrabia je sobie dopiero po pierwszym „meczu bokserskim" odbytym w warunkach specjalnych.

— Miałem wtedy 16 lat i chodziłem do szkoły zawodowej, — pisze w swych pamiętnikach Grzywocz — Któregoś dnia gdy przyszedłem do klasy i usiadłem na swoim miejscu jak zwykle podszedł kolega do mnie nakazując wynieść mi się z tego miejsca, twierdząc, że to jego.

Ja miejsca nie opuściłem gdyż byłem na swoim, wtedy on wyższy odemnie i silniejszy złapał mnie za kołnierz i chciał wyrzucić. Wyrwałem się i rozpoczęła się „haja". Koledzy klasowi byli w obawie, że dobrze oberwę, ale stało się inaczej. Nauka boksu nie poszła na marne. Kilkoma prostymi zatrzymałem pchającego się na mnie „przeciwnika" i dałem mu mój „pierwszy" podbródkowy i pierwszy w dołek.

Mecz się na tym skończył, przeciwnik miał dosyć, a prócz tego do klasy wszedł nauczyciel.

Od tego dnia byłem sławny i miałem szacunek wśród kolegów.

— — —

Na ringu pierwszy raz walczył Grzywocz mając lat 18.

Po oswobodzeniu Śląska, zgłosił przystąpienie do Sl... w **Rudzie.** Pierwszą walkę stoczył z Moczką w meczu Baildon... Walkę tę wygrał na punkty. Na meczu tym był również trener Szydło, który po walce podszedł do Grzywocza i „zapytał się mnie — jak pisze Grzywocz — ile mam lat, jak się nazywam. Kazał przyjechać mi do Katowic na trening i powiedział iż pojadę do Bydgoszczy na eliminacje przed meczem Polska Czechosłowacja. — **Że to tak prędko pójdzie, że już po pierwszym meczu zainteresuje się mną taki trener boksu, jak Szydło nie myślałem. Na treningi jeździłem i trenowałem pilnie.**

— W Bydgoszczy walczyłem w wadze koguciej — w pierwszej walce pokonałem Szulca na punkty a w następnej spotkałem się z Jozwiakiem. Ta walka była już trudniejsza. Jozwiak w pierwszej dał mi się dobrze we znaki. W drugiej rundzie już było lepiej i miałem ją wygraną. W zapale rozciąłem Jozwiakowi brew i sędzia nie dopuścił do dalszej walki, ogłaszając na podstawie dotychczasowego przebiegu zwycięstwo Jozwiaka.

Zrewanżowałem się pośrednio Jozwiakowi w ten sposób, że później pokonałem reprezentanta Czechosłowacji Jelenia, z którym Jozwiak w meczu międzypaństwowym przegrał.

— **Walkę z czeskim olimpijczykiem Grzywocz tak opisuje:**

Walka moja z Czechem była ciekawa. W pierwszej rundzie badaliśmy się wzajemnie. W drugiej już wiedziałem jak się do niego zabrać. W 3-ej szedłem jak huragan, wszystkimi ciosami jakie umiałem. To proste, to sierpowe, to haki, to swingi. W tym gong, koniec trzeciej rundy i ostatniej. Wtedy dopiero ocknąłem się. Żałowałem, że nie było jeszcze czwartej, czułem że dopiero w niej pokazałbym co naprawdę umię. **Ta walka była początkiem moich sukcesów.**

— **„W meczu Śląsk — Bratysława** walczyłem z Holowiczem w wadze muszej, musiałem dlatego z siebie zrzucić wagę co nie pozostało bez wpływu na wynik. Osiągnąłem tylko remis. Byłem z tego zadowolonym, gdyż w meczu z Czechosłowacją w Pradze Czarnecki z tym samym zawodnikiem przegrał. W 2 dni później miałem okazję zrewanżowania się Holowiczowi w meczu **Piast Gliwice — Bratysława. Okazję tę wykorzystałem. Walczyłem znowu w swej normalnej wadze w koguciej. Czułem się lepiej jak przed dwoma dniami.** Wygrałem na punkty."

W lutym 1946 r. odbywały się I-sze powojenne mistrzostwa Śląska, na których Grzywocz uzyskał mistrzostwo, bijąc Ligenzę w I rundzie przez k. o., następnie Matlocha z Rudy a w finale po raz drugi Moczkę. (WMKS)

W końcu marca widzimy Grzywocza w meczu Pogoń Katowice — **ASO Ołomuniec. Jest w doskonałej formie, dowodem czego było zdobycie wkrótce potem mistrzostwa Polski.**

W walce z Mikulką z ASO Grzywocz okazał się lepszym technicznie i kondycyjnie mimo „zrobionej wagi" i bił swego przeciwnika przez wszystkie trzy starcia. Czech jedynie swej wytrzymałości miał do zawdzięczenia, że nie przegrał przez k.o.

— — —

Zbliżały się mistrzostwa Polski Przeczytajmy co o nich pisze Grzywocz.

„Na mistrzostwa nie miałem zamiaru jechać, — trener Szydło chciał bym znowu zrzucił wagę i walczył w muszej. — Nie zgodziłem się, gdyż wiedziałem, że to mnie bardzo osłabia a czułem się w formie. Wolałem więc nie jechać. **W końcu trener Szydło zgodził się** abym startował w koguciej i wstawił mnie w miejsce Miszczuka. Pojechałem. W pierwszej walce spotkałem się z moim najsilniejszym przeciwnikiem Czarneckim. Po ciężkiej walce wygrałem na punkty. W drugim spotkaniu walczyłem z **Sobkowiakiem.** Wygrałem również na punkty. W finale miałem już przeciwnika słabszego od poprzednich, **Sadłowskiego.** Walkę tą rozstrzygnąłem pomyślnie dla siebie i uzyskałem w ten sposób mistrzostwo Polski w wadze koguciej na rok 1946, jako pierwszy bokser z terenów odzyskanych. Radość moja była jeszcze większa, gdy otrzymałem nagrodę za najpiękniejszą walkę. Na kolacji po mistrzostwach Czarnecki żalił mi się, iż miał naprawdę pecha aby w pierwszej walce natknąć się na mnie i odpaść.

W jakiś czas później Grzywocz przegrał z Czarneckim walcząc w anormalnych warunkach w Łodzi na wolnym powietrzu i deszczu. **Była to jedna z trzech przegranych jego walk w roku 1946."**

Grzywocz w 46 r. stoczył 64 walki — wyczyn swego rodzaju. Aby utrzymać się przez cały prawie rok w formie, trzeba na siebie naprawdę uważać. **Trzeba prowadzić takie życie jak on prowadził. Pić nie pije** (to pod uwagę niektórym obecnym sportowcom) **wcale, palić, pali bardzo rzadko, chyba wtedy jak żona nie widzi.**

— Zdaniem jego sportowiec powinien być żonatym, ponieważ wtedy istnieje ktoś, kto powstrzymuje od robienia „głupstw", które się później odbijają czy to na ringu czy na boisku.

Do niedawna pracował Grzywocz w kopalni jako rębacz. Ciężka to praca ale jemu odpowiada najlepiej. Przynajmniej człowiek nie rozleniwia się i nie potrzebuje dbać o wagę. Przy takiej pracy nie utyje się.

Ogólnie panuje zdanie, że **bokserzy są dobroduszni.** Grzywocz nie jest wyjątkiem. Najlepiej sam o nim mówi: "Ja jestem miękki nie tylko w życiu, ale i w ringu, a to jest właściwie źle. **Jak dostanę słabszego przeciwnika takiego trupa, to idę tylko do przodu i nie biję, bo jest mi go żal. Wygląda to jak bym nie w formie. Ale co robić".**

Nie zawsze jednak tak jest i dobrotliwego Grzywocza wprawił ktoś raz we wściekłość. Był nim Czech Vondra w meczu Śląsk — Praga ten sam, który poprzednio wygrał w Polsce z Góreckim przez k.o. w I rundzie, oraz z Ładą również przez k.o. w I rundzie. Vondra idzie z prawej pozycji.

— **„W walce tej pisze — Grzywocz — zaraz w pierwszej rundzie dostałem lewą Vondry cios w prawy bok, cios jak kopytem. — Aż mnie zatkało ale nie dałem poznać tego po sobie.** Zacisnąłem zęby, prawy łokieć przycisnąłem do tego bezsensownego boku. Pomyślałem sobie, **pieronie ty za to dostaniesz.** W przerwie przyszedłem do siebie. W drugiej rundzie rzuciłem się na Czecha, biłem jak maszyną. Zmęczyłem go. **Satysfakcję miałem dopiero w trzeciej, był wykończony a ja biłem jak w worek treningowy. Wtedy pierwszy raz w życiu naprawdę biłem aby bić."**

— — —

We wrześniu ub. r. osiągnął Grzywocz największy sukces dotychczasowy, został mistrzem wszechsłowiańskim. Osiągnął w ten sposób to, o czym napewno on sam, ani „odkrywca" jego Szydło nie myśleli.

Sukces ten jest tym większy, iż nie należy on do typu bokserów zabijaków dla których przyjaźnym okiem patrzyła się większość sędziów w Pradze. Prócz tego, do rozkręcenia się potrzebuje on półtorej rundy i najlepszym dopiero jest na finiszu. Zdaje się iż istotnie najlepszym byłby dopiero w czwartej rundzie.

Pierwszą walkę miał z Strba Czechosłowacja. Była niewątpliwie dla niego wygrana. Sędziowie orzekli remis. W walce tej Strba rozbił Grzywoczowi ucho, Awdiejew poprawił, tak iż została mu „pamiątka" turnieju praskiego.

O walce z Awdiejewem czytamy w pamiętniku Grzywocza.

— „Była to najtrudniejsza z moich dotychczasowych walk. Awdiejew od samego początku rzucił się na mnie przeprowadzając atak za atakiem poczem stopował go lewymi prostymi i walczyć prawym sierpowym. To pomogło. Awdiejew rozporządzał silnym ciosem... **Te trzy rundy były gorsze od — dwóch przeprowadzonych dniówek pod ziemią.**

— — —

Ostatni jego przeciwnik Pawłowicz Jugosławia, był najsłabszy. Wynik też tylko remis.

Rezultatem tych trzech walk był tytuł mistrza wszechsłowiańskiego.

— — —

Przychodzi jesień — początek sezonu bokserskiego. Śląsk próbuje swych sił, w spotkaniach **z Warszawą, to z Poznaniem to znów z Łodzią.** Grzywocz wszędzie jest tym zawodnikiem który nie zawodzi. Wygrywa wszystkie spotkania. Dlatego też gdy zbliża się spotkanie **Polska — Szwecja, kierownictwo PZB nie zapomina o nim.**

Startuje w wadze muszej. Po przyjeździe do Sztokholmu, wraz z Janowczykiem pod kierownictwem Sztama udaje się do łaźni i tu dopiero robi „muche". W niedzielę rano waga oficjalna — mucha jest. Samo poczucie nienadzwyczajne.

Przychodzi spotkanie — **Walczy z Petersonem** i wygrywa nawet bez wielkiego trudu. Pierwsze punkty dla Polski uzyskane, teraz kolej na następnych.

W następnym meczu walczy w **Norkoeping z Ole Johnson** w muszej. Niezawodny i tym razem, wygrywa na punkty.

Po przyjeździe do kraju czekają go nowe spotkania. Śląsk znowu wyjeżdża do Poznania i do Pomorze i spotkania przegrywa ale znowu do tych pewnych punktów, tych niezawodnych należy reprezentant wagi koguciej. — Grzywocz.

— — —

Nowy rok 1947 przynosi nowe spotkania, pojawiają się nowi bokserzy. Nadchodzi rewanż z Czechami za ostatnią porażkę w Pradze. Grzywocz znów walczy w reprezentacji w wadze koguciej. Spotyka się ze swym przeciwnikiem z turnieju wszechsłowiańskiego ze Strbą. Wygrywa na punkty.

Następują inne mecze. W wadze koguciej co raz to lepszą lokatę otrzymuje Sieradzan z Warszawy. W meczu Piast — Budowlani spotyka się z nim i wygrywa na punkty.

— — —

W tym tygodniu rozpoczynają się mistrzostwa Śląska w Katowicach a następnie Polski. Grzywocz na obu broni swych tytułów. Jest pełen nadziei, że da sobie radę.

Marzeniem jego jest zdobyć ponownie tytuł mistrza Polski, i wyjechać na mistrzostwa Europy aby tam jako pierwszy Polak z Ziem Odzyskanych zdobyć laury dla Polski i sportu polskiego.

CZTEREJ PÓŁFINALIŚCI PUCHARU ANGLII

LONDYN. (obsł. wł.) Poprawa warunków atmosferycznych umożliwiła częściowe rozegranie ćwierćfinałów pucharu Anglii i wyłonienie czterech półfinalistów.

Dużą niespodziankę było zwycięstwo **Charlton Athletic** nad doskonałym Preston North End w stosunku 1:0. Charlton, który w sezonie zimowym poniósł szereg porażek w rozgrywkach I ligi zagrał bardzo dobrze, bijąc pewnego półfinalistę.

W drugim ćwierćfinale **Liverpool** zakwalifikował się do 7 rundy przez zwycięstwo nad II-ligowym Birminghamem. Wynik brzmiał 4:1.

Trzeci ćwierćfinał przyniósł wynik nierozstrzygnięty, gdyż drugoligowa Burnley nie dała się pokonać przez doskonałą drużynę I Ligi Middleborough, uzyskując 1:1.

Ostatni ćwierćfinał przyniósł pewne zwycięstwo II-ligowej drużynie **New Castle United,** która pokonała Sheffield United 2:0.

Zgodnie więc z naszymi prognostykami do półfinału Pucharu już w chwili obecnej zakwalifikowała się jedna drużyna II Ligi. W razie zwycięstwa nad Middleborough w dogrywce, w półfinale zmierzyłyby się dwie drużyny II Ligi z dwoma faworytami z I-ej, i w rezultacie dojście do finału drużyny II ligowej byłoby więcej, niż prawdopodobne.

Sensacyjnie w związku z tym zapowiada się dogrywka między Burnley a Middleborough, która zadecyduje ostatecznie o wyniku 4. ćwierćfinału. Burnley ma pewną przewagę, jako gospodarze i występuje do spotkania ze swym najlepszym bramkarzem Strongiem.

Terminarz półfinału Pucharu, który rozegrany zostanie 29. marca przedstawia się następująco:

New Castle — Charlton Athletic.

Liverpool — zwycięzca spotkania Middleborough — Burnley.

Finał Pucharu rozegrany zostanie w ostatnich dniach kwietnia br.

ŻONA ZAPAŚNIKA

DOMAGA SIĘ ROZWODU, PONIEWAŻ...

NOWY JORK. (obsł. wł.) W sądzie w Detroit toczy się obecnie sprawa rozwodowa Glorii Leè Deane, żony znanego amerykańskiego zapaśnika.

Na rozprawie **Gloria Deane oświadczyła, że wnosi skargę o rozwód, ponieważ jej małżonek traktował ją, jako partnera w ćwiczeniach i praktykował wszelkie chwyty w rodzaju nelsona itp.**

Mrs. Gloria skarżyła się przed sędzią że w tych nierównych zapasach była zawsze stroną przegrywającą i poszkodowaną. (Associated Press).

WALNE ZEBRANIE KS „RUCH" CHORZÓW BATORY

Chorzów. Zarząd KS Ruch zawiadamia swych członków, że w sobotę dnia 8 marca br. odbędzie się w salce Domu Kultury Huty Batory, **w Chorzowie-Batory, przy ul. Kościelnej** doroczne Walne Zebranie członków Klubu. Początek zebrania o godz. 18-tej.

Członkowie Klubu proszeni są o liczne i punktualne przybycie.

FRED SCHOTT

NASTĘPCA LOUISA?

NOWY JORK (obsł. wł.) Freddie Schott, młody bokser amerykański w wadze ciężkiej zwrócił na siebie uwagę kół fachowych dzięki swej doskonałej postawie w walce z Tami Mauriello, trzecim z rzędu na liście najlepszych bokserów świata.

Schott posłał w drugiej rundzie Mauriello na deski do dziewięciu i przeważał przez 5 pierwszych rund. Dopiero pod koniec Mauriello zyskał pewną przewagę i wygrał spotkanie na punkty.

Schott ma 21 lat i dojdzie do swej właściwej formy w czasie, w którym **Joe Louis wycofa się niewątpliwie z ringu.** Schott miałby wtedy, jako jedyny wybijający się reprezentant młodego pokolenia bokserów, szanse konkurowania o tytuł mistrzowski.

Ostatnie występy Mauriella świadczą, że gwiazda jego powoli zachodzi i że Bruce Woodcock na wypadek zwycięstwa nad Baksim, byłby w stanie uporać się z Mauriello przed spotkaniem z Joe Louisem.

NAJNIEBEZPIECZNIEJSZE ZAWODY ŚWIATA

WYŚCIG NA LODZIE NA PRZESTRZENI 200 km

HAGA. (obsł. wł.) W bieżącym sezonie zimowym wznowiono w Holandii jeden z najoryginalniejszych i najtrudniejszych konkurencyj sportowych świata - wyścig łyżwiarski t. zw. „11 Miast".

Wyścig rozegrany jest od 200 lat na trasie 130 mil, wiodącej poprzez jeziora i zamarznięte kanały Frieslandu. Start następuje w Leuuwarden i zawodnicy obowiązani są do przebycia punktów kontrolnych, **znajdujących się w 11 różnych miastach, przez które prowadzi trasa.**

Najlepszy czas uzyskany w gigantycznym wyścigu wynosi ponad 10 godzin. Bieg uważany jest za bardzo niebezpieczny i większość zawodników przypłaca zaszczyt brania w nim udziału silnym odmrożeniem uszu, rąk i nóg. Nierzadko również wyścig pochłania ofiary śmiertelne. W r. 1942 ponad 10 zawodników zmarło w rezultacie odmrożeń i przemęczenia.

Bieg odbywa się w dwóch konkurencjach dla zawodników zaawansowanych i jako ogólna narodowa impreza — rodzaj biegu na przełaj, w którym może brać udział każdy amator. Kobiety i młodzież poniżej 18 lat nie jest dopuszczana.

Do ostatniego wyścigu zgłosiło się ponad 5.000 osób, z tego w klasie pierwszej ponad 400 zawodników.

HOKEJ W OPOLU

SIŁA GISZOWIEC ZWYCIĘŻA ODRĘ

SIŁA GISZOWIEC — KS ODRA OPOLE 8:2 (1:1, 3:0, 4:1)

Opole (WS). W ub. czwartek rozegrany został w Opolu mecz hokejowy pomiędzy miejscową Odrą a Siłą Giszowiec. Odra zjechała w swym najsilniejszym składzie z repr. Polski Gańsincem na czele. Odra wystąpiła bez swego najlepszego hokeisty Staniszewskiego.

Spotkanie zakończyło się zwycięstwem Siły w stosunku 8:2 (1:1, 3:0, 4:1), ale Odra była zupełnie równorzędną drużyną i na tak wysoką porażkę nie zasłużyła. W pierwszej tercji Odra zdobyła już w 4 min. prowadzenie ze strzału Cara i dopiero na 2 min. przed zakończeniem Siła wyrównała.

W drugiej tercji Siła uzyskała lekką przewagę strzelając 3 bramki.

W 3-ciej tercji gra była znów wyrównana i tylko na skutek słabej gry bramkarza Odry straciła zupełnie przypadkowo 4 bramki przy jednej zdobytej.

Bramki dla zwycięzców zdobyli Gansiniec 4, Gburek II 3 i Kempny, dla Odry Car i Storc.

Przegląd PRASY

POLAK, WĘGIER »DWA BRYTANKI«

„Wieczór Warszawy" tak pisze o meczu Csepel — Gedania w Gdańsku.

Polak, Węgier dwa bratanki— mówi stare polskie przysłowie.

Nie ma ono jednak słuszności, gdy w grę wchodzi zamiast piwa i szklanki boks. Bratanki nie tylko okładają się pięściami, łamią ręce, ale muszą jeszcze kłócić.

Już ierwsza walka między **Horwathem** i mistrzem młodzików Wybrzeża 16-letnim **Antkowiakiem** rozpaliła widownię do białości.

Po dwu słabych przegranych rundach Antkowiak przechodzi w trzeciej do szaleńczego ataku i pędzi Węgra po ringu. Oszołomieni — narodzinami wielkiego talentu — sędziowie ogłaszają zwycięstwo Antkowiaka, co spotyka się z protestem Węgrów.

Po długich targach Węgrzy decydują się walczyć, o ile zwycięstwo zostanie przyznane Horwathowi. Dla dobra sprawy gdańszczanie ustąpili.

Bogats łatwo rozprawił się z Baranowskim.

W wadze piórkowej gdańszczanin Drążkowski złamał rękę już w pierwszej rundzie i Torma II zdobył dwa punkty dla Węgrów.

ZNÓW TARGI O WYNIK

Wyrównana walka w wadze lekkiej dała sędziom okazję do popisania się lokalnym patriotyzmem. Przyznano zwycięstwo Zielińskiemu.

Chychła w półśredniej pokonał przekonywująco Bratha.

W średniej — sędziowie zapragnęli nadrobić wyrządzoną poprzednio krzywdę Węgrom i walkę między Bitsakiem i Rajskim uznali za remisową, choć Węgier pod koniec spotkania „pływał", a do tego miał w poprzedniej rundzie ostrzeżenie.

Gdańszczanie okazali iż mają również zdolności do handlu.

Targ zakończył się przyznaniem zwycięstwa Rajskiemu.

Doleckiemu starczyło sił tylko na jedną rundę w spotkaniu z **Benem.** W dwu następnych gdańszczanin starał się przetrzymać bohatersko do końca co mu się udało.

Carnera gdański **Szałkowski** nie wiedział jak poradzić sobie ze słabo walczącym Vargą. Dwa uczciwe proste w trzeciej rundzie nie mogły wystarczyć nawet w oczach słabych sędziów na pokonanie Vargi. Węgier wygrał zasłużenie.

„KOLKA NA RING"

Gdańszczanie chcieli za wszelką cenę zobaczyć Kolczyńskiego w akcji. Wyszukali dlań nawet przeciwnika. Zachęcony przedpołudniowym sukcesem z Archackim Szymankiewicz chciał gwałtem potwierdzić swą wielką klasę i gotów był do walki z mistrzem Polski. Niestety rozgoryczone kierownictwo Grochowa nie chciało dopuścić do spopularyzowania boksu na Wybrzeżu i zabroniło „Kolce" walczyć, mimo wielkich jego chęci.

3000 widzów spotkał wielki zawód.

REALNE WYJŚCIE Z TRUDNOŚCI CZY LAMPA ALADYNA?

CZY POWINNIŚMY w POLSCE WPROWADZIĆ TOTALIZATORA SPORTOWEGO

SPRAWA KTÓRA DOTYCZY PRZYSZŁOŚCI NASZEGO SPORTU

ARTYKUŁ DYSKUSYJNY

Katowice. Sprawa ewentualnego wprowadzenia w Polsce totalizatora piłkarskiego wymaga naszym zdaniem szczegółowego rozpatrzenia wszystkich ‚pro i contra". W dyskusji winni wypowiedzieć się wszyscy, którzy ze sportem są bezpośrednio i pośrednio związani. Zagadnienie totalizatora należy do kwestyj które nie mogą być rozwiązane krótkim „tak", lub „nie", choćby decyzja została powzięta przez czynniki kompetentne sportu polskiego.

JAK DŁUGO JESZCZE IMPROWIZACJA?

Bez przesady można stwierdzić, że od właściwego rozwiązania sprawy totalizatora zależy w poważnej mierze rozwój polskiego piłkarstwa, a także i innych dziedzin sportu. Przez wprowadzenie totalizatora PZPN i kierownictwo WF i PW uzyskałyby niewątpliwie konieczne fundusze na cele, związane ze sportem i wychowaniem fizycznym. Obecny budżet kierowniczych instytucyj sportowych jest przeciętnie więcej niż skromny. Wystarczy zaledwie na bieżące, najkonieczniejsze wydatki. Brak natomiast pieniędzy na:

1) wyrównanie strat wojennych w sporcie polskim i doścignięcie szczęśliwszych od nas krajów zagranicznych,

2) normalizacje stosunków w różnych gałęziach sportu i usprawnienie jego organizacji, i wreszcie,

3) inwestycje.

Sport nasz dzięki wysiłkom działaczy sportowych, samych sportowców i publiczności zdołał dźwignąć się z okupacyjnej nicości. Pozostaje jednak z konieczności improwizacja, a musimy sobie powiedzieć otwarcie, że na dłuższą metę każda improwizacja musi zawieść.

Na pomoc czynników państwowych, taką pomoc, która by zaspokoiła potrzeby bieżące sportu polskiego i umożliwiła realizacje jego postulatów nie można liczyć z tej prostej przyczyny, że w hierarchii żądań i które stają przed rządem są problemy życiowe odbudowy i rozbudowy gospodarczej kraju, istotne dla jego egzystencji. Przed nimi sport musi ustąpić.

ZDANI NA WŁASNE SIŁY

Sprawa stoi więc jasno. — Na efektywną pomoc czynników rządowych mogłby sport liczyć dopiero po zakończeniu planu trzyletniego. — Jeżeli zaś chcemy sport ten odbudować i rozwijać, musimy postarać **się o odpowiednie środki materialne, które by pozwoliły na realizację szeroko zakrojonej akcji inwestycyjnej, polegającej nie na dorywczych i już najniezbędniejszych „lataniach", ale na budowle nowych boisk, pływalni, hal sportowych, kortów tenisowych, zakupić względnie uruchomić odpowiednie wytwórnie sprzętu sportowego ogólnopolskiej akcji popularyzacji sportu, kształcenia wybijających się zawodników, organizowanie imprez międzynarodowych, jednym słowem na to, co nazwać by można „planowej polityki w sporcie".**

Na tym tle zanalizujemy teraz zagadnienie totalizatora. Nie lekceważmy bynajmniej „totka" i nie traktujmy go z drugiej strony, jako coś rodzaju „kamienia filozoficznego" alchemików średniowiecznych, czy cudownej lampy Aladyna. Ale **wydaje się nam, że totalizator piłkarski jest jednym, dostępnym i realnym sposobem wyjścia z obecnych trudności.** Przy właściwym postawieniu sprawy jest on dalej, co podkreślamy z naciskiem do pogodzenia z etyką sportową i to tak etyka samego sportowca, jak i widza. Jest również sposobem zupełnie legalnym, z punktu widzenia państwa, które przecież organizuje i wspiera loterię państwową.

WE WŁAŚCIWYCH RAMACH

Nie chcemy zamykać oczu na ewentualne niebezpieczeństwa totalizatora. Ale niebezpieczeństwa te można łatwo opanować. **Można łatwo utrzymać totalizator we właściwych ramach, zorganizować go tak, by służył wyłącznie swemu zasadniczemu celowi, by nie wywierał wpływu na graczy i rozgrywki, a dla publiczności sportowej był rozrywką i impulsem, pobudzającym jej zainteresowanie przy równoczesnym ograniczeniu do minimum momentu niezdrowego hazardu.**

Jeżeli piszemy, że można te potencjalne niebezpieczeństwa totalizatora łatwo opanować, to przede wszystkim jest to możliwe dlatego, że możemy opierać się na doświadczeniach innych. Nie będziemy w Polsce eksperymentować z totalizatorem, ale jak to się mówi **„pójdziemy już na pewnego".** Wielkie usługi odda w tym wypadku czynnikom zainteresowanym analizą zagadnienia totalizatora piłkarskiego w jego ojczyźnie tj. w Anglii.

WRÓG PUBLICZNY NR. 1

Nie będziemy ukrywać, że problem ten sprawia angielskim kołom nie tylko sportowym, ale najwyższym czynnikom rządowym poważne kłopoty. Doszło kilkanaście dni temu do gwałtownej debaty w Izbie Gmin, w czasie której **poseł Osborne** określił „pule totalizatorskie" jako jedną z największych niebezpieczeństw, jakie grożą gospodarce angielskiej i obywatelom Wysp Brytyjskich.

Osborne ujawnił, że w t. zw. przemyśle hazardowym zatrudnionych jest około 400,000 osób, z czego w samym totalizatorze piłkarskim 75.000 ludzi pracuje stale, a 50.000 dorywczo. — Naturalnie, że ta olbrzymia armia zdrowych i młodych ludzi jest stracona dla odbudowy gospodarczej kraju, gdyż nikt nie porzuci lekkiej i dobrze płatnej pracy, by pójść do kopalni, czy huty.

Dlatego też poseł Osborne miał rację gdy postawił w parlamencie retoryczne pytanie: Czy chcemy ubrań, czy totalizatora? Nie możemy mieć obu na raz. Mówca podkreślił, że gdyby 70.000 kobiet powróciło z pul do przemysłu odzieżowego, to racjonalnie odzieży zakończyłoby się w ciągu roku.

MILIONY WIDZÓW MILIONY FUNTÓW

Z innych zarzutów mówcy na uwagę zasługuje fantastyczna **wprost liczba klientów totalizatora — 6 milionów osób za ubiegły sezon w po porównaniu z 1.800.000 w sezonie zeszłorocznym.** Dalej sprawa papieru: korespondencja klientów z biurami totalizatora pochłania tyle papieru, że brak go na drukowanie gazet i czasopism. Poczta w związku z korespondencją jes niebywale przeciążona, gdyż przesyła tygodniowo **7.750.000 kartek od biur totalizatorowych do klientów i 6 milionów w odwrotym procesie.**

Z pozostałych danych, jakie ujawniła dyskusja interesującym są obroty totalizatora w wysokości 13 **milionów funtów tygodniowo,** czyli ponad **200 milionów dolarów miesięcznie,** a dalej że przy obecnym systemie szansa trafnego przepowiedzenia wyników 20 tygodniowych meczów ligowych przedstawia się, jak 1:3.486.784.701, czyli prawodopodobieństwo wygrania najwyższej nagrody 60,000 funtów za szylinga jest miliardowo nieprawdopodobne.

INICJATYWA PRYWATNA

Wyliczyliśmy lojalnie wszystkie ‚kondemnatki" przeciw totalizatorowi. Przyczyna zła tkwi jednak nie w samym pomyśle, ale w sposobie jego urzeczywistnienia **w Anglii. To talizator jest kierowany tam przez sześć towarzystw prywatnych, które** uczyniły z niego **imprezę dochodową nie dla sportu brytyjskiego, ale dla siebie.** Stąd specyficzne nastawienie „królów totalizatora" do całego zagadnienia, treszczające się w dwóch słowach: **„Jak najwięcej zysku".** Rozbicie organizacyjne pul pomiędzy sześć towarzystw jest powodem absorbowania tak wielu rąk do pracy, i pośredniego przeciążenia systemu pocztowego. Wreszcie **brak kontroli władz sportowych i skarbowych** umożliwia rozmaite kombinacje i w sumie totalizator wyrósł dziś w Anglii do potęgi nr. 1., wobec której bezsilna jest sama Liga.

KONIECZNOŚĆ UPAŃSTWOWIENIA

Te ujemne strony w znacznej mierze odpadną, **jeżeli totalizator zostanie niejako upaństwowiony,** jeżeli będzie kierowany i kontrolowany centralnie. Zdają sobie sprawę z tego Anglicy, którzy wrodzonej niechęci do interwencji państwa prywatne sprawy obywateli wypowiadają się co raz wyraźniej za nacjonalizacją pul totalizatorowych z tym, że 80 % dochodu byłoby przeznaczone na potrzeby sportu.

Śmiało możemy powiedzieć, że my w Polsce jesteśmy w chwili obecnej w sytuacji lepszej od sportowych kół brytyjskich, które będą musiały stoczyć ciężką walkę z „sześcioma królami totka" i praktycznie zaczynać od nowa na ruinach dawnego systemu pul.

Nie obawiamy się również że Polska przemieni się w „piłkarskie kasyno gry". To nam nie grozi, a totalizator zwiększy zainteresowanie piłką nożną. Sport polski otrzyma potrzebne fundusze, które są dla niego sprawą życia i śmierci, a tysięczne rzesze entuzjastów piłki nienajgorszą rozrywkę.

A pamiętajmy o przysłowiu angielskim: **„All work and no play makes Jack a dull boy", czyli: „Sama praca bez rozrywki zrobi z Jacka tępego chłopca".** **Br.**

Czortek chce pokazać...

60 PIĘŚCIARZY WOZB WALCZY PRZEZ 3 DNI O TYTUŁY

Warszawa. Indywidualne mistrzostwa WOZB w boksie odbędą się w nadchodzący piątek, sobotę i niedzielę w sali BOS-u.

Do mistrzostw zgłosiło się **60 pięściarzy.** Pod względem zgłoszonych zawodników przoduje Grochów i Budowlani po 11, a następnie Radomiak 10.

Waga musza stanowiła przed wojną najsilniejszą pozycję warszawskiego boksu. Dzisiejsi kandydaci do tytułu mistrza stolicy ustępują swym poprzednikom z przed wojny o kilka klas i w boksie polskim nie odgrywają wielkiej roli. **Patora** jest w tej chwili w najlepszej formie z pięściarzy WOZB tej kategorii i tytuł powinien zdobyć bez trudu — **Przybytniewski** z Radomia i młody **Tyczyński** ustępują mu wyraźnie; niespodziankę dla nich sprawić może Słowik.

W wadze koguciej faworytem jest weteran Sobkowiak. Były wicemistrz Europy ma jednak b. zmienną formę. Jeżeli trafi na swóź zły dzień Sieradzan może zdobyć mistrzostwo. Kolega klubowy Sobkowiak **Szatkowski** jest dość groźny.

Zeszłoroczny wicemistrz Polski w wadze koguciej **Sadłowski** awansował **do piórkowej.** Sadłowski w ostatnich meczach przypomniał się publiczności warszawskiej z jaknajlepszej strony i nie będzie stał na straconej pozycji z **Czortkiem** który ma wielkie ambicje pokazania iż zbyt wcześne o nim zapomniano. **Tyrała** nie powinien tej dwójce przeszkodzić w dojściu do finału chyba, że spotka się ona „po drodze".

W w lekkiej mistrzostwo Komudy jest więcej jak pewne. **Selma** może mieć kłopoty z słabym technicznie ale nieźle bijącym radomianinem **Kosińskim.** Były częstochowianin **Żurawski** i exwarszawianin **Gniewosz** nie mają wielkich szans.

Dość wyrównany poziom reprezentują kandydaci do tytułu mistrza **w wadze półśredniej:** Wasiak, Janczak, Błażejewski i Więch są groźni jeden dla drugiego ale w skali ogólnopolskiej są słabi i na mistrzostwach Polski nie będą mieli żadnych szans. — Były repr. Polski w wadze lekkiej **Tomczyński** przeszedł do w. półśredniej i podpisał zgłoszenie dla Sierakowianki. O ile wziąłby udział w mistrzostwach, — walki w tej wadze zyskałyby na wartości.

Waga średnia ma zdecydowanego faworyta w osobie Kolczyńskiego.

Ze względu na start „Kolki" w wadze średniej liczniej obsadzona będzie w półciężkiej: Ozarek, Drabkowski, Włostowski są zawodnikami którzy nie ulękną się Archackiego. — Ten ostatni po nokaucie z Szymurą nie może odzyskać formy ale w Warszawie jest znacznie lepszy od reszty w tej kategorii. **Archacki ma w stolicy jednakowe szanse na zdobycie tytułu w wadze półciężkiej i w ciężkiej.** Chętniej widzielibyśmy go w półciężkiej: wtedy otworzyłyby się większe możliwości przed ciężkimi. Klasa **Ścibora i Burlackiego** nie jest wysoka. **Kotkowski** z Radomia również nie jest asem. 100 kg. olbrzym Legii **Odzieniec** może w tym towarzystw zaprezentować się b. dobrze.

Niezbyt pocieszającym objawem jest fakt, że wśród warszawskiej czołówki brak jest młodych zawodników. Może mistrzostwa odkryją nam jakieś nowe talenty. Byłoby to radośniejsze aniżeli zwycięstwa Czortka czy Sobkowiaka.

I-szy Krok nie zapowiadał jednak żadnego objawienia i wątpimy aby w indywidualnych mistrzostwach nastąpiły rewelacyjne odkrycia.

Tytuły mistrzów w roku ubiegłym zdobyli (od wagi muszej do ciężkiej) **Patora, Sadłowski, Sobkowiak, Czortek, Majewski, Kolczyński, Archecki i Lisowski.**

LATAJĄCA ŁÓDŹ CAMPBELLA

MOŻE „POPŁYNĄĆ" ZA SZYBKO

LONDYN. (obsł. wł.) Sir Malcolm Campbell, zdobywca szeregu rekordów automobilowych i w klasie łodzi motorowych przygotowuje się intensywnie mimo swych 61 lat do pobicia rekordu szybkości na wodzie, ustalonego na motorówce „Blue Bird" w r. 1939, kiedy to Campbell osiągnął 141,7 mil. morskich na godzinę.

Campbell oświadczył, że jest pewny, iż pobije ówczesny rekord, zwłaszcza. że łódź poruszana jest obecnie napędem odrzutowym w miejsce dawnych zwykłych motorów Rolls Royce'a. Zastosowanie silnika odrzutowego ma jednak tą stronę ujemną, że w momencie rozwinięcia maksymalnej szybkości łódź może poderwać się w powietrze, jak hydroplan.

AUSTRALIA WYGRYWA W KRYKIECIE

Sydney (obsł. wł.) W piątym ostatnim spotkaniu krykietowym między Australią a Anglią zwycięstwo odnieśli gospodarze różnicą 5 punktów.

Wynik ogólny przedstawia się następująco: Australia — 3 zwycięstwa, Anglia — 3 porażki, 2 mecze remisowe.

Z Australii drużyna angielska wyjeżdża do Nowej Zelandii.

JANY ODJEŻDŻA DO AMERYKI

Paryż. Jak donoszą Tourluzy najlepszy pływak Francji w chwili obecnej i rekordzista świata Alexy Jany odjeżdża w dniu 15-go marca br. do Ameryki gdzie spotka się z elitą pływacką USA.

ZAMIAST „HAI STULECIA" „HALA TYSIĄCLECIA"

Wrocław. Na ostatnim posiedzeniu **Miejskiej Rady Narodowej we Wrocławiu** postanowiono przystąpić w najbliższym już czasie do oszklenia i odremontowania Hali Stulecia. Remont ukończony ma być do dnia 1-go lipca br., w tym bowiem czasie otwarta zostanie **Wielka Wystawa** Ziem Odzyskanych. Jednocześnie odremontowane być mają wszystkie przyległe do Hali zabudowania, które w czasie trwania Wystawy służyć będą podobnie jak sama Hala jako pawilony. **Ponieważ jednak czas trwania wystawy obliczony jest na przeciąg 6-ciu miesięcy, bokserzy wrocławscy do grudnia tułać się będą musieli po innych, mniejszych pomieszczeniach.**

Po zamknięciu Wystawy sport polski zyska jedyną, reperezentacyjną halę bokserską, która pomieścić może **60 tysięcy widzów,** tj. tyle przynajmniej ile obecnych było na meczu Niemcy—Polska (12:4) w 1938 roku.

W związku z wnioskiem odremontowania Hali postanowiono wyasygnować na ten cel kwotę 40.000.000 złotych oraz ochrzcić nowy objekt **Halą Tyciąclecia.**

(J·)

INDYWIDUALNE MISTRZOSTWA ŚLĄSKA W TENISIE STOŁOWYM

Katowice. W nadchodzącą niedzielę odbędą się w Katowicach -Bogucicach **indywidualne mistrzostwa Śląska w tenisie stołowym na r. 1947.**

Mistrzostwa rozegrane zostaną **w baraku Nauczycielstwa Polskiego przy ul. Szafranka 1.** Początek rozgrywek o godz. 9-tej. Obrońcą tytułu jest Furman (Kop. Polska).

O PUCHAR Tarnowskic hGór

„Rozkład jazdy" na niedzielę

Tarnowskie Góry (tel.). W ubiegłą niedzielę z powodu fatalnych warunków atmosferycznych rozgrywki o puchar Przewodniczącego Powiatowej Rady Narodowej w Tarnowskich Górach zostały odwołane.

W niedzielę 9. 3. rozegrane zostaną następujace spotkania: Orzeł Nakło — Orkan Dąbrówka, Orzeł Brzeziny — Polonia Piekary, Ruch Radzionków — KS Świerklaniec, Paruszowice — Ołów Strzybnica, Zgoda Repty — Tarnowiczanka, (Gospodarze na pierwszym miejscu).

Na boisku w Radzionkowie odbędzie się ponadto o godz. 11-tej mecz Dolomity Bobrowniki — Papiernia Kalety. Pozostałe mecze odbędą się o godz. 15-tej po południu

CIĘŻKA PRZEPRAWA RADEMACHERA

z meczu Zryw — Slavia Ruda z Zorembikiem

ZRYW ŚWIĘTOCHŁOWICE — SLAVIA RUDA 13:3

Świętochłowice. W Świętochłowicach odbyły się w ub. niedzielę towarzyskie zawody pięściarskie między wicemistrzem Śląska Zrywem ze Świętochłowic i Slavia Ruda. **Spotkanie zakończyło się wysokim zwycięstwem Zrywu w stosunku 13:3.**

Clou wieczoru stanowiła walka w wadze półśredniej między Rademacherem a Zarembikiem, którą rozstrzygnął na swoją korzyść Rademacher ale musiał ze siębie wydać wszystko aby zwyciężyć na punkty.

Interesujący przebieg miała również walka w wadze piórkowej między reprezentantem Śląska Krawczykiem i obiecującym bokserem Matlochem (Slavia). Po niezwykle zaciętej i na wysokim poziomie stojącej walce zwyciężył minimalną różnicą Krawczyk.

Poniżej podajemy wyniki stoczonych walk:

W wadze muszej — Przewdzing (Zryw) zwycięyżł na punkty z Wątrobą.

W wadze koguciej — Kowalczyk (Zryw) znokautował w pierwszym starciu Kilofa.

W wadze piórkowej — Krawczyk (Zryw) stoczył najładniejszą walkę dnia z Matlochem. Zwyciężył na punkty Krawczyk.

W wadze lekkiej — Chrobok (Zryw) znokautował w trzecim starciu Wyciska.

W wadze półśredniej — Rademacher po interesującej walce wypunktował Zorembika.

W wadze piórkowej — Krystek (Zryw) poniósł nieoczekiwaną porażkę z Rusinem (Slavia).

W wadze średniej — Stasiak (Zryw) znokautował w trzecim starciu Janotę.

W wadze półciężkiej — Tyka (Zryw) zremisował ze Skalcem.

TS NAPRZÓD LIPINY — RKS 27 ORZEGÓW 10:6

Lipiny. W meczu o drużynowe mistrzostwa Śląska w klasie B. Naprzód pokonał groźny zespół Orzegowa **w stosunku 10:6.**



Napisał Al. Junosza - Gzowski

Nie chciałbym się wysilać, bo i po co? Mam trzydzieści cztery lata, dwanaście lat walczę. nie dziś to jutro porzucę arenę, więc co mi po tym zwycięstwie.

— Dlaczego, mistrz wycofuje się? — spytał Antoś!

— Nie mam już czasu na to. Kiedyś, gdy byłem studentem, chodziło mi o zarobek, o chleb. Wówczas muskuły moje karmiły mnie i moją rodzinę dziś mam sześć tysięcy rubli pensji rocznej i pewien udział w dewidendach. Wystarczy.

— Gdzie inżynier walczył i jak dużo zarabiał?

— Rozpocząłem walkę w Charkowie, potem walczyłem kolejno w Kijowie, Połtawie, Odessie, Rostowie, Jałcie i Sewastopolu w Batumie, w Tyflisie i w Baku. Drugi raz walczę w Moskwie i raz walczyłem w Petersburgu. Na paru występach byłem w Rydze i w Wilnie. To wszystko.

— Nie jest to mało.

— Ale i nie zbyt dużo. Płacono mi różnie: od dziesięciu do dwunastu rubli za wieczór. O ile występowałem w cyrku z podnoszeniem ciężarów, dawano mi do trzydziestu rubli za występ. Pracowałem nawet i w budach jarmarcznych razem z Kryłowym...

— Więc zna Piotra Iwanowicza?

— Znamy się doskonale... Podobno pracują obecnie w Kursku...

— Tak, i zapraszają mnie do Orła, lecz urlop mój się kończy i wracam do Baku. Gdybym miał jak wy, zdolności literackie, to bym dużo ciekawego o życiu prowincjonalnych zapaśników — atletów napisać. O cyrkach, o menażerach, o budach jarmarcznych...

— Ciekawe tematy, nieprawdaż?

— Oczywiście. I dobrze robicie, że wykorzystujecie je... Trzeba tylko pojechać na prowincje, a później za granice.

— A jak wy sądzicie, inżynierze kochany, czy będzie ze mnie coś... wielkiego, znaczniejszego... Jako zapaśnik? Co?

— Już jest. Wczoraj z ciekawością obserwowałem waszą ładną walkę z Rysbacherem.

— No i co?

— Macie dużo danych na pierwszorzędnego zapaśnika. Nie macie jeszcze ani sprytu, ani, że tak powiem, chytrości, podstępu zapaśniczego. Wczoraj, naprzykład, Rysbacher was nie położył, ale następnym razem zapewne położy.

— Co-o?

— Położy. Bo widzicie, w ciągu dwudziestu minut on was doskonale poznał, wystudiował, następnym razem poprowadzi walkę całkiem innym systemem i po 25 — 30 minutach niespodziewanie was położy, zobaczycie!

— Hm...

— Tak zawsze z młodzikami bywa, przyjacielu, bo walczą oni nie procentem lecz kapitałem, nie mają daru obserwacji, ani — jak powiedziałem — przebiegłości zapaśniczej. Ze mnie co prawda, technik słaby, walczę przeważnie siłą, ale i na podstępach coś niecoś znam się. Mistrzem takiej przebiegłości zapaśniczej jest niezawodnie **Lurich.** Jest to mistrz kombinator, zapaśnik - gracz, który nie raz kładł zapaśników i wiele silniejszych od siebie. Dziś w Rosji położyć go mogą: **Poddubny, Cyganiewicz, Hagienszmidt i Petersun.** Chyba nikt więcej!

— A **Frysztenski, Majsuradze?**

— **Majsuradze** ulegnie po dwudziestu minutach, a Frysztenski po godzinie.

— Pytlasiński?

— Gdzież tam! W pół godziny zostanie wykończony. Emil znajduje się u szczytu swej sławy. Za dwa lata, **wy, Wachturow i Szemiakin będziecie dla niego groźnymi przeciwnikami.** Ta wasza trójka stanowczo się udała hrabiemu Ribopierowi. Ten „ojciec sportu rosyjskiego" zna się na rzeczy.

— Ileż zarabia ten wielki Emil? — spytał Antoś.

— Tu płacą mu trzydzieści pięć rubli za wieczór, ale nie w tym tkwi sęk. Na prowincji Emil ciągnie zyski z dywidend w stolicy — opłacony jest przez kobiety. To szakal, apasz, drapieżnik, sutener i td. On zrobił już majątek i to duży za piętnaście lat walki i włóczęgi po świecie. I ulokował te pieniądze dobrze. Zresztą gra na giełdzie kupuje akcje, uczestniczy w różnych przedsiębiorstwach handlowych..

— Poddubnyj?

— Ten tylko — 50 — 60 rubli za wieczór i czasami nagrody, o ile nie są fikcyjne. Nic więcej! A że żyje skromnie, więc coś niecoś już uskładał...

— Inżynier zna ich wszystkich doskonale...

— O tak? Za dwanaście lat można było poznać... Miałem czas!

— Niech że inżynier więcej je! Może kieliszek ókoniaku?

— Gdzie tam! Alkoholu do ust nie biorę i wam nie radzę.

— Nie piję. .

— Dobrze. Nie pić i ożenić się wcześnie, wtedy żadnych zbytków nie będzie.

— Pan inżynier żonaty?

— I dzieciaty... No więc dziś, kochasiu walczymy przez dwadzieścia minut, bez rezultatu, co?

— Tak...

— Wpierw ja was atakuję, potem, po przerwie, wy mnie. Dobrze?

— Zgadzam się inżynierze.

— Te fikcyjne walki, zazwyczaj bywają najciekawsze dla publiczności. Na prowincji pięć szóstych walk jest fikcyjnych. Bo jeśli, powiedzmy, Mikuł z Kryłowym stale jeżdżą i znają siebie na wylot, to czyż będą oni każdorazowo wysilać się?! Jasno, że nie. Tam, gdzie Mikuł jest popularniejszy — on zwycięża, gdzie na Kryłowa przeważnie chodzą, on kładzie wszystkich. Tu — jak role w zespole teatralnym: pierwszy amant, drugi amant, komik, enfent terrible egzotyka drugie role i początkujący, czyli po naszemu „podkładka", „amateracowi zapaśnicy".

Im zresztą najłatwiej jest dostać engegement, jak drugim śpiewakom w operze. No, ale trzeba iść... Nagadaliśmy się...

— Dziękuję za gościnność. I pozwolę sobie dać panu pewną radę...

— Proszę bardzo, słucham...

— Niech pan po kilku dniach wycofa się z Championatu... bo trzeba tak zrobić, żeby porażki nie były związane z pańskim nazwiskiem. Tymczasem pan tylko zwyciężał i publiczność ma pana za stałego zwycięzcę. Gdy pana zaczną kłaść (a niebawem zaczną już pana kłaść) publiczność zacznie roczarowywać się panem. Więc w ciągu pierwszego roku, póki pan nie zdobędzie rutyny i nie przejdzie do pierwszej klasy, należy wcześnie wycofywać się „— w okresie sławy —" z turniejów.

— No tak, ma pan rację. Przecież Frysztenski położy mnie, Emil położy Majsuradze, Sznejder, Poddubny i Cyganiewicz też położą...

— Słusznie. Więc niech pan najwyżej po dwóch porażkach wycofa się Przecież panu na pieniądzach nie zależy?

— Nie, nie zależy. Dziękuję za dobrą radę.

— Tymczasem — dowidzenia!

Sołowjew wyszedł, Antoś zaczął pracować....

Przed dziesiątą wieczór Antoś przyszedł do cyrku. Od tego czasu, jak Wicia przestała chodzić, widownią nie interesował się zupełnie.

„Romans z Adą" jakoś się nie rozwinął i „usnął" na samym początku, jak się zdaje ku wielkiemu zmartwieniu tej miłej dziewczyny. Piękna i powabna pani Durów, która wpierw bardzo strzelała oczyma do Antosia, dziś zaprzestała swych praktyk, wychodząc z założenia, że „to jeszcze głupi dzieciak, który nie zna się na miłości", ale w cyrku lubili go wszyscy artyści, bo o wszystkich prawie pisał kolejno w swych interesujących felietonach i dawał ich fotografie do prasy. Nawet ponury i niezależny Poddubny po przyjacielsku poklepał go po ramieniu.

Dziś wieczór Antoś śmiało wyszedł do spotkania Sołowjewa.

Walka odrazu zaczęła się ciekawie i bardzo żywo, przeciwnicy przerzucali siebie w parterze, błyskawicznie stosowali ryzykowne chwyty i kontr-chwyty robili mosty, zakładali i rozrywali — wzajemnie — „nelsony". Zwykle nie zbyt ruchliwy Sołowjew, dziś gdy nie groziło mu przecież żadne niebezpieczeństwo chwilami przeistaczał się w akrobatę.

Publiczność z ciekawością obserwowała walkę, a szczególnie — walkę Antosia, który powoli przeistaczał się w jej pupila. Jego piękne kształty i sympatyczne rysy twarzy znane już były publiczności. — Że to jest jeszcze początkujący zapaśnik — szersza publiczność o tym nie wiedziała. — Galeria i balkony, gdzie było dużo młodzieży, najwięcej oklaskiwały Antosia.

(c. d. n.)

HEGEMONIA zakopiańczyków
W NARCIARSTWIE ZAGROŻONA
Jeszcze o mistrzostwach narciarskich Polski w Zakopanem

Katowice. Wyjeżdżając na drugie powojenne Mistrzostwa Narciarskie Polski szczupła ekipa śląskich narciarzy składająca się z 10 zawodników nie liczyła na duże sukcesy, jechała jednak z dużą wolą walki i osiągnięcia możliwie najlepszych wyników. Cicha, ale wytrwała pozbawiona terenów praca w Wiśle, w Szczyrku czy Cieszynie dała swoje rezultaty, które nie mogą przejść bez echa i muszą zwrócić baczniejszą uwagę P. Z. N. na zawodników Śląska.

Narciarze śląscy nie zdobyli żadnego pierwszego miejsca, bo trudno zdystansować Jana Kulę czy Daniela Krzeptowskiego, którzy nie mają zasadniczo przerwy w startach przez cały czas okupacji (z powodu przebywania za granicą) a zajmują w narciarstwie nie tylko polskim, ale i europejskim wysoką pozycję. **Z uwagi na powyższe zdobycie trzeciego czy czwartego miejsca przez Ślązaków ma swój niewątpliwy ciężar gatunkowy.**

Przechodząc do szczegółowego omówienia poszczególnych konkurencji, to już w pierwszym dniu zawodów **w skokach do biegu złożonego czterech Ślązaków znalazło się w pierwszej dziesiątce,** i tak **Wieczorek** K. N. Szczyrk był czwartym, **Tajner Watry** Cieszyn piątym, **Fross S. K. N. Katowice** ósmym a junior Węgrzynkiewicz H. K. N. Bielsko dziewiątym. **(Można by mieć też wątpliwości, czy Gąsienica — Ciaptak, mający skoki z trudem ustane zasłużył na trzecie miejsce.**

Na starcie biegu na 18 km otwartego i do kombinacji brakło kilku śląskich biegaczy i tak Jurzaka z Bielska, Kostucha z S. K. N. a przede wszystkim **najlepszego z nich Dąbrowskiego z S. K. N.,** który wprawdzie do Zakopanego przejechał, ale na skutek niewyleczonych odmrożeń nóg nie mógł startować. **Osłabiona brakiem wyżej wymienionych zawodników drużyna Śląska odniosła w tym biegu niewątpliwy sukces przez zdobycie trzeciego miejsca przez Tajnera.**

W pobitym polu znaleźli się tacy zawodnicy jak Daniel Krzeptowski, najlepszy z Polaków w Charmonix, Skupień i Zubek. Pozostali Slązacy uplasowali się w następujących miejscach: **Lazar na 14, Fross na 18, a Wieczorek na 22 miejscu.**

Kombinacja norweska, którą wygrał wicemistrz akademicki świata Dziedzic, przyniosła Śląskowi największy indywidualny sukces, bo zdobycie trzeciego miejsca przez Tajnera, któremu brakło jednego punktu do osiągnięcia tytułu wicemistrza Polski. **Jest to najwyższa dotąd lokata w historii narciarstwa polskiego, jaką zajął zawodnik z poza Zakopanego.** W tej konkurencji **Wieczorek** był siódmy, **Lazar** jedenasty, **Fros** dwunasty.

Konkurs skoków otwartych wypadł dla narciarzy śląskich niekorzystnie na skutek dużego pecha. Najlepszy skoczek śląski **Antoni Wieczorek,** oddając najdłuższe skoki w konkursie nie wytrzymał tak długich odległości i padł ofiarą swojej brawury mając oba skoki z upadkiem. (Brak okazji dla skazania na dużych skoczniach stał się w tym wypadku najbardziej widocznym). **Ofiarą długości skoków padł też Tajner,** który w drugim skoku 64 m długim wywrócił się. Nadomiar złego **Kozdruniowi** po dobrym pierwszym skoku pękło wiązanie i nie wziął udziału w drugiej kolejce skoku pozbawiając Śląsk dalszych możliwości zajęcia dobrej lokaty.

W tych warunkach najlepszy okazał się Fros z S. K. N., plasując się na szóstym miejscu trzynastym był **Węgrzynkiewicz**

W konkurencjach alpejskich Slązacy nie odegrali poważniejszej roli niemniej zajęcie przez **Wieczorka** w biegu zjazdowym 10 miejsca w slalomie czwartego a w kombinacji alpejskiej szóstego należy uważać za sukces. Dobre miejsce uzyskał **Czudek Watry Cieszyn** zajmując w slalomie ósme a w kombinacji alpejskiej jedenaste miejsce.

Zawiedli natomiast zupełnie najlepsi dotychczas zjazdowcy z Bielska a mianowicie: Płonka który może poszczycić się tylko siódmym miejscem w slalomie specjalnym, a **Stańco** nerwowo nie wytrzymał ciężkich warunków biegu zjazdowego, którego nie ukończył, przekreślając sobie tem dalszy udział w zawodach.

Na dobre wyniki zawodników śląskich zwrócił uwagę przedstawiciel Państwowego Urzędu W. F. i P. W. **Mgr Skład,** czemu dał wyraz w rozmowie z podpisanym, obiecując większą pomoc i opiekę, niż dotąd miało to miejsce.

Inż. Ochański Zbigniew

NIEWADZIŁ W SZPITALU
MISTRZ WAGI CIEŻKIEJ MUSI PAUZOWAĆ MIESIĄC

Łódź (tel.) Dr. Moskwa, lekarz ośrodka WF i PW w Łodzi podał oficjalny komunikat do prasy łódzkiej że wydał mistrzowi Polski w wadze ciężkiej Niewadziłowi zaświadczenie o niezdolności do pracy fizycznej celem udzielenia mu przez pracodawcę 3-tygodniowego urlopu dla kuracji w szpitalu.

Niewadził doznał w ostatspotkaniu z Baranowskim na meczu ŁKS Batory zerwania ścięgna w prawym kolanie i będzie musiał pauzować co najmniej miesiąc. Jasnym jest że Niewadził nie weźmie udziału w mistrzostwach indywidualnych okręgu łódzkiego.

ZMIERZCH STARYCH »GWIAZD«
MISTRZ POLSKI CRACOVIA ROZGROMIONY W SIEMIANOWICACH 8:2 (2:0 4:0 2:2)
SIEMIANOWICZANKA NAJLEPSZĄ DRUŻYNĄ HOKEJOWĄ W POLSCE

Siemianowice. Ostatnie dni tegorocznej zimy przedłużają się niespodziewanie i tym samym pozwalają na urządzanie imprez hokejowych, które zaczynają się cieszyć się coraz większą popularnością. Mimo, że plakaty obwieszczające, że Siemianowiczanka zmierzy się z Cracovią, zostały rozlepione na kilka godzin przed meczem, to jednak na stadionie w Siemianowicach na trybunach zebrało się ponad 4000 widzów, którzy mieli okazje oglądać prawdopodobnie najlepszy po wojnie mecz hokejowy w Polsce

Siemianowiczanka we wtorek wzniosła się na wyżyny, jakie trudno się nawet było po niedzielnym meczu z Legią spodziewać. Ślązacy zagrali tym razem jak w transie i stanowili zespół tak wyrównany, zgrany i reprezentujący wysoką klasę, że trudno bez krzywdy dla reszty było by wyróżnić któregoś z jej graczy.

Chyba, że rzucimy nazwisko jednego gracza bezkonkurencyjnego na lodzie **Bromera,** który na obronie dokazywał cudów i dał pokaz gry, jakiej u żadnego innego zawodnika po wojnie nie widzieliśmy.

Cracovia na tle świetnie grającej Siemianowiczanki wypadła blado. Goście ustępowali miejscowym szybkością, zgraniem, techniką i dyspozycją strzałową. Każdy poszczególny gracz Siemianowiczanki był lepszy od swojego odpowiednika w Cracovii. W drużynie mistrza Polski na jako takim poziomie zagrał **Wołkowski** w ataku i **Maciejko w bramce. Ten ostatni uchronił swoją drużynę od wyższej jeszcze porażki.**

Bardzo słabo wypadli Kasprzycki i Kowalski. Kowalski jest zbyt wolny i naprawdę w nowoczesnym hokeju nie odgrywał on tej roli, jaką odgrywał 10 lat temu.

Gra przez cały czas toczyła się przy wybitnej przewadze Siemianowiczanki, która od pierwszej chwili przejęła inicjatywę, aby nie wypuścić jej z rąk do końca meczu. Cracovia jedynie w ostatnich 10 minutach stanowiła równorzędnego przeciwnika i zdobyła się na ostatni wysiłek, który przyniósł jej dwie bramki.

Goście grali przeważnie jednym atakiem **Marchewczyk, Wołkowski, Kowalski,** rzadko tylko go zmieniając. **Zresztą druga formacja była tak słaba, że ilekroć znajdowała się na lodzie. to zawsze groziło to jeszcze większą klęską „biało-czerwonych".**

Do powyższego spotkania drużyny wystąpiły w następujących składach.

CRACOVIA: Maciejko, Kasprzycki, Godek Marchewczyk Wołkowski, Kowalski, Bereza Pochwalski, Wiecek.

SIEMIANOWICZANKA: Węgrzyn, Całka Bromer, Wilczek Skarżyński. Ziaja, Szpyra, Bogdol, Skarżyński II.

Sędziowali mgr. Trytko i Łazarek.

W pierwszej tercji Siemianowiczanka mimo przewagi, nie potrafiła przez dłuższy okres czasu zmusić świetnie broniącego Maciejki do kapitulacji, **dopiero w 18 min. Ziaja pięknym strzałem zdobył prowadzenie, a w 19 min. Bogdol podwyższył wynik na 2:0**

W drugiej tercji gospodarze uzyskali przygniatającą przewagę, spychając Cracovie pod jej własną bramkę. Drużyna siemianowicka pokazała w tym czasie szereg koncertowych zagrań, które wzbudziły entuzjazm widowni. Już w 6 min. **Skarżyński** podwyższył na 3:0. Cracovia grała w tym czasie bez zmiany, mimo to **drugi atak Siemianowiczanki utrzymał przewagę i Bogdol w 10 i 12 min. strzelił dwie dalsze bramki poprawiając na 5:0. W** 14 min. **Ziaja** wspaniałym strzałem ustalił wynik w tej tercji na 6:0.

W ostatniej tercji Cracovia zaczęła przychodzić troche do głosu. ale gospodarze w dalszym ciągu są stroną atakującą i w 2 min. Wilczek podwyższa wynik na 7:0. Zanosi się na prawdziwy pogrom mistrza Polski.

Dopiero po zmianie stron w 14 min. Kasprzycki uzyskał pierwszy punkt dla swoich barw. — Siemianowiczanka zrewanżowała się natychmiast bramką strzeloną przez **Bogodola.** Na 2 min przed końcem **Wołkowski** skośnym strzałem poprawił na 8:2. Końcowe fazy mimo obustronnych wysiłków nie przyniosły już zmiany ostatecznego wyniku.

Po meczu zebrana publiczność zgotowała wspaniale grającej drużynie zwycięzców gorącą owację.

Na podkreślenie zasługuje jeszcze fakt, że w ciągu całej gry prowadzonej nadzwyczaj fair nie został usunięty z lodowiska żaden gracz tak z jednej jak i z drugiej strony

NARCIARSKIE MISTRZOSTWA CZECHOSŁOWACJI

Praga (tel. wł.) W dalszym ciągu narciarskich mistrzostw Czechosłowacji, które jak wiadomo odbywają się w Szpindlerowym Młynie odbył się bieg zjazdowy mężczyzn na dystansie 2.400 m. Zwyciężył Sponar w czasie 2:05,4 min.

W biegu zjazdowym pań zwyciężyła Nekvapilowa (Slavia) 2,33 min. (dystans 1,700 m.).

Slalem wygrał Sponar (Slavia) w czasie 2:28 (na dystansie 620 mtr.).

W kombinacji norweskiej pierwsze miejsce zdobył B. Kosor (skoki 41,43 i 43,5 mtr.).

POLONIA (Bytom) — TARNOVIA
W PIŁCE NOZNEJ

POLONIA BYTOM ROZPOCZYNA SEZON PIŁKARSKI W NIEDZIELĘ

Bytom. Dnia 9 marca br. na Stadionie Miejskim w Bytomiu godz. 14-ta odbędzie się otwarcie sezonu piłkarskiego zawodami pomiędzy **KS Tarnovią Tarnów a KS Polonia Bytom.**

Na zawody te KS Tarnovia zjeżdża w swym najlepszym składzie wprost z obozu kondycyjnego we Wiśle. Doceniając ważność spotkania, KS Polonia Bytom po zaprawie zimowej przystępuje do tych zawodów z nowo zmontowanym składem do rozgrywek o ekstraklasę.

SOBCZAK — KRAUZE I JARECKI — ADAMSKI
W RAMACH MISTRZOSTW INDYWIDUALNYCH POZNANIA W BOKSIE

Poznań. Tegoroczne mistrzostwa indywidualne seniorów w boksie Okręgu Poznańskiego zapowiadają się nad wyraz ciekawie i będą licznie obesłane przez kluby.

Kto z zawodników zdobędzie zaszczytny tytuł mistrza Okręgu trudno w tej chwili przewidzieć. **„Murowanych" kandydatów nie ma, jedynie Szymura winien łatwo zdobyć mistrzostwo w wadze półciężkiej.**

Bardzo ciekawie zapowiadają się spotkania **w wadze lekkiej.** gdzie m. in. startują: Koziołek, Polus, Voigt, Turowski i Kubiak z „Warty", Gorącznìak z KKS-u, Degórski z HCP oraz Śmigorski ze „Stelli" gnieźnieńskiej.

Licznie obesłana będzie również waga półśrednia, w której m.in. startują: Jarecki, Adamski i Matuszak (wszyscy z „Warty"), Borowicz (HCP) i Mellerowicz (KKS).

W wadze średniej: Sobczak („Warta") będzie miał ciężką przeprawę z resztą zawodników, jak: Krauze (HCP), Mellerowicz I ((KKS) i Jarysz (Warta).

Będą to niewątpliwie najciekawsze mistrzostwa, jakie Okręg Poznański kiedykolwiek przeprowadził.